**Nr. 293.** Czwartek 23 Grudnia 1886. **Rok 76.**

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. – Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonamenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue des St. Pères 81

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 złr., **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 złr.**, miesięcznie (od 1go do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia, lub od 1go stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Redakcya „Gazety Lwowskiej“ pragnąc wprowadzić w dziale fejletonowym jak największą rozmaitość i utrzymać go na wysokości, odpowiadającej wymaganiom czytelników, pozawiązywała liczne stosunki z pierwszorzędnymi pisarzami polskimi i uzyskała od nich zaszczytne przyrzeczenie współpracownictwa. W roku przyszłym rozpoczniemy druk nowej powieści historycznej Zygmunta Kaczkowskiego p. t.

**„Olbrachtowi Rycerze“**

a prócz tego utworu znakomitego pisarza, zamieszczać będziemy liczne i wyłącznie tylko oryginalne obrazki, szkice i nowelle zaszczytnie znanych w literaturze autorów, jakoto: Piotra Jaxy Bykowskiego, Kazimierza Chłędowskiego, baronowej Hagen (Alces), Hajoty, dr. Antoniego J., Zygmunta Sarneckiego, A Wilczyńskiego, Jana Zacharyasiewicza i wielu innych.

W „Przewodniku naukowym i literackim“, dodatku bezpłatnym do *Gazety Lwowskiej*, obok rozpraw literackich i szkiców historycznych, pióra znanych na tem polu badaczy i pracowników, rozpoczniemy już w pierwszych zeszytach 1887 r. druk pracy dr. Antoniego Małeckiego p. t. „Przyczynki do historyi społeczeństwa polskiego“.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister prezydent jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował funkcyonujących w tem Ministerstwie komisarzy powiatowych: Karola barona Myrbach-Rheinfeld, Jana Fekete de Bélafalva, Tymoteusza hrabiego Ledóchowskiego, Manfreda hrabiego Clary Aldringen i Bogusława Kieszkowskiego, a nakoniec koncepistę ministeryalnego S. barona Pretis-Cagnodo wicesekretarzami Ministerstwa spraw wewnętrznych.

---

Wys. ces. kr. Ministerstwo rolnictwa mianowało c. k. asystentów leśnictwa: Jana Szuchiewicza, Józefa Petry, Józefa Zeńczaka i Jana Jasienickiego c. k. leśniczymi, tudzież elewa leśnictwa Hermana Scheuringa c. k. asystentem leśnictwa.

---

Według uwiadomienia c. k. aust. węg. generalnego konsulatu w Odessie z dnia 18 listopada b. r. l. 3151, księgosusz panuje ciągle w gubernii bessarabskiej; nadto według uwiadomienia c. k. austro-węgierskiego konsulatu w Kijowie z dnia 28 listopada b. r. l. 4231, zaraza ta panuje w mieście Kijowie, w dwóch miejscowościach w powiecie kijowskim. dalej w powiecie kaczewskim, w gubernii kijowskiej, oraz w czerech miejscowościach w powiecie perejasławskim i w powiecie bracławskim, na Podolu rossyjskiem. Gdy z powyższego okazuje się, iż księgosusz w Rossyi szerzy się w sposób groźny, przeto w zastosowaniu przepisów §. 7 ustawy o księgosuszu z 1880 r. zabrania się wprowadzania i przewozu zwierząt i płodów zwierzęcych, wymienionych w §. 1 powołanej ustawy, z całej Rossyi do Galicyi i przez Galicyę,

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 grudnia 1886.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, 23 grudnia.*

Groźba angielska, skierowana w półurzędowym organie angielskim do Turcyi, wydać się mogła w pierwszej chwili czemś nowem, wynikłem z nieporozumień świeżej daty. Jeżeli wszakże zważymy, że stałym przedmiotem niezadowolenia rządu angielskiego z Turcyi, jest jej upór w kwestyi egipskiej, że podejrzenia te były jeszcze przed miesiącem przyczyną wymiany zapatrywań poufnych pomiędzy ambasadorem tureckim, Rustemem baszą, a lordem Iddesleigh, to może nie pomylimy się bardzo, przypuszczając, że Anglii szło tylko o wywarcie jawnie większego nacisku w tej samej kwestyi egipskiej, w której żadnego rezultatu na drodze dyplomatycznych rokowań osiągnąć nie mogą. I wtedy tak samo, jak w najświeższem ostrzeżeniu *Morning Post* była mowa o zgubnych wpływach na politykę turecką państw obcych, tylko że przed kilku tygodniami podejrzenia angielskie mówiły wyraźnie o wpływie francusko rossyjskim, a obecnie pomijają zupełnie Francyę. Czy w polityce francuskiej zaszła jakakolwiek zmiana, czy zrozumiano może w Paryżu przedstawienia angielskie, o tem nie wspomina artykuł zwracający się z pogróżką do Turcyi, ale też nie czyni już wzmianki o podejrzeniu, jakoby Turcya ulegała wpływom państw innych i tylko Rossyę wymienia.

Osnowa ostrzeżenia w kilku ustępach daje wyraźnie do poznania, że Anglii przedewszystkiem idzie o stanowisko w Egipcie. Najwyraźniej przebija to w ustępie, który mówi o polityce angielskiej względem Turcyi w ogóle, a zarazem zawiera ostrzeżenie, że gdyby Turcya trwała i nadal w uporze, to Anglia byłaby zmuszona nie tylko w Europie, ale i gdzieindziej chwycić się takich środków, któreby jej, bez względu na to, co się stanie z Turcyą, zapewniały bezpieczeństwo interesów najżywotniejszych. Interesów tych, jak to najwyraźniej głosiły ostatnie programy rządu W. Brytanii, nie widzi już Anglia w Konstantynopolu, ale nad Nilem, jako w punkcie stanowiącym komunikacyę pomiędzy jej europejskiemi a wschodniemi posiadłościami. Dziwnemi na pozór i sprzecznemi z tem, co dotychczas gabinet angielski obwieszczał światu, muszą się wydawać wyrazy: „nie tylko w Europie“, bo przecie także nie tak daleką jest przeszłość, gdy Anglia w drodze urzędowej zapewniała, że wypadki na wschodnich krańcach Europy nie dotykają w pierwszym rzędzie jej interesów. Jeżeli zatem jest mowa o stanowczości w działaniu politycznem Anglii przeciw Turcyi, to owe wyrazy: „nietylko w Europie“, przyjąć raczej można za chęć zamaskowania właściwego kierunku zamierzonej akcyi i właściwego jej przedmiotu. Wspomnienie o równoczesnej, groźnej i powikłanej sytuacyi w Europie, ma równie znaczenie tylko dla Turcyi, ale nie dla Anglii. Nie należy przytem zapominać, że owe przyjazne usposobienie polityki angielskiej dla Turcyi, o którem jest także wzmianka, utrzymywało się tylko dopóty, dopóki Porta nie dawała stanowczej odpowiedzi w kwestyi egipskiej. Pominąć również nie można tradycyjnej wiary czy przeko-

---

4)

## OBRAZKI Z KAMIENICY

(Ciąg dalszy.)

### III.

Przed rokiem jeszcze, a może i dawniej, sekretarz mój, idąc czy wracając z biura w pewnych godzinach, zauważył, że jakiś nieznany mu wyrostek staje zawsze przed nim na ulicy, zdejmuje czapkę i z bardzo czułą miną powtarza: „całuję rączki wielmożnego sekretarza“.

Chłopak mógł mieć lat ośmnaście, chudy, kościsty, zabrudzony, ze stojącemi jak drut włosami na głowie, wyglądał na terminatora szewskiego, bo fartuch z zielonego wypłowiałego sukna, zakrywał mu piersi, na nogach zaś kłapały tak zwane trepki, będące pozostałością butów oddawanych do podszycia.

Sekretarz, jako z usposobienia sensat i obserwator, przy każdem spotkaniu takiem był trochę zaintrygowany niezwykłą attencyą nieznajomego chłopca.

— A słuchajno mój przyjacielu — zaczepia go raz — za co mi też ciągle te rączki całujesz?

Chłopak, który nie spodziewał się tego zaszczytu, wytrzeszczył niebieskie, dość głupowate oczy, czapkę miętosił w rękach, lecz ośmielony dobrotliwym wyrazem twarzy sekretarza, wybąknął:

— Czy to wielmożny pan nie pamięta?...

— Dalibóg, nie pamiętam, żebym cię gdzieś znał.

— A dwie szóstki, com dostał od wielmożnego pana, za te buciki, com je rozbijał....

— Więc za to?

— Nie koniecznie za to, ino że wielmożny sekretarz jest bardzo dobry dla ludzi. Ho, ho,dużo ja wiem od pana Józefa.... Inszy pan, jak przyniesiesz robotę i staniesz przy drzwiach, to stoisz, stoisz, a on powie: czego stoisz? Niby to nie wie, na co się stoi.... Idź, idz próżniaku! nie mam drobnych, kiedyindziej. Oho, te kiedyindziej zobaczysz, chyba na Józefata dolinie.

Uśmiechnął się pan Antoni i poszedł dalej, ale widać było, że podobała mu się ta relacya chłopaka. Każdy z nas, choćby stał niewiedzieć jak wysoko, czułym jest na owe kadzidła drugich, nawet takiego terminatora szewskiego; dlatego też, ile razy wypadało naszemu sekretarzowi spotkać później owego chłopca, uchylał nawzajem kapelusza i przyjaźnie kiwał mu głową.. — Poczciwy jakiś — myślał wtedy; — mój Boże, jak to czasem za dwadzieścia centów można sobie kupić życzliwość ludzką i to zawsze prawdziwą.

— Jakże ci na imię przyjacielu? — zapytał znów, zaczepiwszy chłopca coś w parę tygodni.

— Franciszek, proszę pana.

— Dobrze. A u któregoż ty majstra jesteś?

— Nie wie to wielmożny pan, u Biedronka, w sąsiedniej kamienicy w suterynie; przecie Józef do nas wszystkie reperacye przynosi.

— Więc ty już potrafisz reperować?

— Jeszczeby też! — odpowiada z pewnym grymasem — przecie ja lejtnantowi od żandarmów już nowe zrobiłem i za ośm tygodni na czeladnika się wyzwolę.

— Tak; — to bardzo dobrze. Więc skoro z ciebie taki majster setny, przyjdź do mnie kiedy rano, a może dam ci robotę. —

Na drugi dzień, jeszcze pan Antoni spoczywał w łóżku, gdy Franek z tą samą jowialnie uśmiechniętą miną, stawił się u niego. Biorąc miarę, rozgadał się szeroko i długo o różnych tajemnicach kunsztu szewskiego, a szczególniej o swoich zdolnościach w tym kierunku.

— Jeden hrabia — mówi, trzymając na kolanach stopę pana sekretarza — to takie ma z przeproszeniem cudackie nogi, że mu żaden majster nie dogodzi. Robili mu już i w Wiedniu i w Paryżu i Bóg wie nie gdzie, a on w tem nie może chodzić. Raz, będzie temu z pół roku, przypadkiem wstąpił do naszego sklepu, który jest na Szerokiej ulicy, i kazał sobie wziąć miarę. „Słuchaj majsterku, jak mi ty dogodzisz, mówi, to będziesz zuch“... Majster tedy siedzi nad oną miarą i medytuje i do kopyta przykłada, a ja sobie stoję i patrzę. Przerzucił wszystkie kopyta, tabaki zażył sześć razy, a ja sobie stoję i patrzę.

— Czegoż ty gały wyrapiasz, jakby cię co urzekło? — powiada majster.

— Bo ja wyrychtuję buciki, jak trzeba.

— No jak?

— Niech majster da.... I widzi wielmożny pan, ja mu tak wpuściłem trzy gumówki, jednę w środek, dwie po bokach do samej podeszwy... Ej, zepsujesz towar, mówi majster.... Zepsuję, albo nie zepsuję.... niechno ja zrobię po swojemu. Zaniosłem hrabiemu w trzy dni, a jak on tylko wsadził na nogi i po pokoju spróbował, powiada: twój majster jest chwat.... a to mi dogodził, tańcować w nich mogę, .. uściskam go jak zobaczę. Nie mogłem się pochwalić, że to ja, bo na majstra ogień rzuć, ale od tego czasu, hrabia gdzieindziej nie każe robić.

Zdawałoby się, że po takim przykładzie, nowe buty sekretarza będą arcydziełem, tymczasem pierwszy występ Franka nie wypadł zadawalająco. Robota może i była dobra, materyał jak się należy, lecz co do formy zostawiały wiele do życzenia. Jak Franciszek zapewniał, miało to być skutkiem rannego brania miary, czego na przyszłość należy unikać. Pan Antoni jednak przyjął, chłopaka szczodrze wynagrodził, bo jak to martwić poczciwego chłopca, który miał najlepsze chęci i zdzierać zeń illuzye, że jest doskonałym majstrem.

I od tego czasu zawiązały się między sekretarzem a Frankiem bliższe nieco stosunki; pierwszy bowiem czuł pewną słabość do chłopca... Głupie to — myślał sobie, ale z gruntu dobre i poczciwe, więc od czasu do czasu zamawiał nowe roboty, które nie wiele były lepszemi od pierwszej, pomimo gruntownie prowadzonych wykładów Franka, jakto szewc na tyle a tyle różnych okoliczności musi zważać, tyle sobie głowy nałamać, żeby obecnie było jak się należy.

W imię tego hasła „dobre chłopczysko choć głupie“ sekretarz ani się spostrzegł jak się stał opiekunem swego faworyta. Prawda i to, że ten, jak to mówią, siłą mocą przyczepił się do naszego bohatera i w każdej najmniejszej sprawie osobistej szedł jak w dym do niego.

— A do kogoż ja pójdę jak nie do wielmożnego sekretarza, ojca mojego i opiekuna? — mówił prosząc go o pomoc przy wyzwolinach na czeladnika, potem przy zakładaniu własnego warsztatu, słowem przy wszystkich potrzebach i kłopotach jakie mu się zdarzały.

— Poczciwa bieda przywiązała się do

nania polityków tureckich, którzy zawsze w krytycznych dla Porty chwilach mniemali, że ostateczną przystanią dla kalifa i kalifatu, nawet w razie, gdyby Konstantynopol był zagrożony, zostałby Egipt ze swoją stolicą. Zdaje się zatem, że tym nadziejom usiłowało ostrzeżenie angielskie zadać cios, gdyby Turcya zechciała się nadal upierać. Anglia wyraźnie mówi, że tylko w razie ślepego posłuszeństwa jej radom, może Porta mieć nadzieję przeciągnienia swego istnienia za granicami Europy. Jeżeli zatem w bliższej lub dalszej przyszłości miano w Turcyi Egipt na oku, to groźba angielska o chwyceniu się stanowczej i bezwzględnej polityki za granicami Europy, nie mogła się odnosić do czego innego, tylko do Egiptu, i w tym tylko duchu wytłómaczyć można enuncyacyę rządu W. Brytanii.

# Sejm krajowy.

(*VII. Posiedzenie z dnia 22 grudnia*).

Wczorajsze sprawozdanie uzupełnić musimy kilkoma jeszcze szczegółami.

Przy ostatnim punkcie porządku dziennego, mianowicie przy petycyi djaków o polepszenie ich bytu materyalnego, wszczęła się żywa dyskusya. Sprawozdawca, poseł Merunowicz, postawił wniosek przejścia do porządku dziennego.

Posłowie, Romańczuk, Siczyński i Antoniewicz żądali zaś odesłania tej sprawy do zbadania i załatwienia Wydziałowi krajowemu.

Sprzeciwił się temu pos. ks. Buchwald, twierdząc, że jest to sprawa wyłącznie natury kościelnej i że przeto w ogóle do Sejmu nie należy.

Po przemówieniu posła Golejewskiego, za wnioskiem komisyi petycyjnej, Izba przeszła nad tą petycyą do porządku dziennego.

Petycyę gminy Jodłówka, o przyjęcie kosztów utrzymania Aloizego Rumpla w Budapeszcie na fundusz krajowy, załatwiono przychylnie, petycyę zaś gminy Dobrze, o wyjednanie opustu zaległych podatków, odstąpiono c. k. Rządowi do zbadania.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Marszałek ogłasza wynik wyboru do komisyi podatkowej. Wybrani zostali: Wernicki, Skrzyński, Furchtman, Chamiec, Abrahamowicz, Chrzanowski, Czajkowski, Gniewosz, Hausner, Jaworski, Jędrzejowicz Edw., Romer.

Do laski marszałkowskiej podał wniosek pos. Skałkowski, z wezwaniem do c. k. Rządu, iżby wpłynął na Bank austro-węgierski, aby zastępstwa swe w kraju powierzał za porozumieniem się z reprezentacyami powiatowemi i Izbami handlowemi.

Poczem J. E. p. Namiestnik uwiadomił Izbę, iż Sejm krajowy odroczony zostaje do dnia 10 stycznia 1887. W skutek tego odczytano protokół z wczorajszego posiedzenia, jako ostatniego, i zatwierdzono go,

Marszałek zamyka posiedzenie o godzinie 2giej, życząc posłom wesołych świąt i szczęśliwego powrotu do pracy.

### Przemysł tkacki w Galicyi.

(*Dr. X*) Z pomiędzy gałęzi przemysłu, które najdzielniej przyczyniły się do podniesienia wytwórczości krajowej, należy w pierwszym rzędzie przemysł tkacki. Zrozumiały to kraje zachodnie, i wśród najbardziej przemysłowo rozwiniętych okolic Czech, Szląska, Belgii lub Francyi, najwyżej stanęły te, w których kwitł przemysł tkacki. Podniesienie tego przemysłu właśnie u nas w kraju, jest przedmiotem usilnych starań tak krajowej komisyi przemysłowej, jako też Wydziału krajowego. Wzgląd, że przemysł tkacki należy do prastarych gałęzi wytwórczości naszego kraju, że między ludnością wiejską do dziś dnia się przechował, że niegdyś był źródłem dobrobytu szeregu miast i miasteczek, wzgląd równie ważny, jak i przeświadczenia, zdobyte na przykładach zagranicy, że tkacki warsztat ręczny zdolen jest wytrzymać konkurencyę z produkcyą maszynową, były przyczyną, że Wydział krajowy zwrócił przedewszystkiem usiłowanie swe ku podniesieniu i utrzymaniu tego przemysłu.

Robota, jaką zwykle w takich razach podejmowano, była jasno określoną: stworzyć szereg szkół i warsztatów wzorowych, rozpowszechnić między tkaczami krajowymi ulepszone warsztaty podnóżkowe i przyrządy „Jacquard'owskie", jednem słowem podnieść technikę tkacką w kraju, a następnie, dla tak podniesionego przemysłu zorganizować sieć spółek tkackich surowcowych i magazynowych, aby wyrobom tkackim przysporzyć pola do zbytu, a tkaczy wyrwać z rąk lichwy—oto były zadania, do których konsekwentnego urzeczywistnienia dążył Wydział krajowy. Jakie są wyniki tej kilkoletniej działalności?

Oto założono w r. 1882 wzorowy warstat tkacki w Kossowie, w r. 1884, w Błażowej, a w r. 1886 w Korczynie, a w przyszłym roku wejdą w życie warsztaty naukowe w Horodence. (Koszt utrzymania 1850 zł) w Krosnie, (k. u. 1850 zł.) i w Łańcucie (k. u. 1850 zł.)

Lecz na tem działalność krajowa nie może się skończyć. Jeżeli działalność podjęta przez kraj ma przynieść wydatne skutki, to koniecznem jest jeszcze założenie szkoły tkactwa, któraby kształciła nauczycieli i przodowników warsztatowych, w którejby prócz technologii tkactwa, uczono jeszcze kompozycyi i dekompozycyi różnych tkanin, opartej na nauce o przędziwie i przygotowaniu włókna, wreszcie nauki harmonii barw i rysunku. Takiej szkoły jakich za granicą jest mnóstwo, jakich w samej Austryi jest 37, u nas jeszcze brakuje.

Nie ma również szkoły blichu i apretury, t k dla podniesienia tkactwa niezbędnej.

Dziś gdy tylko wzorzyste i deseniowe ręczne wyroby tkackie mogą iść o lepsze z wyrobami maszynowemi, konieczną jest racyonalna teoretyczna sztuka tkactwa. Wzorowy warsztat naukowy już dziś nie zapobieże potrzebie teoretycznej nauki.

Zrozumiała tę potrzebę komisya krajowa dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, i uchwaliła jeszcze w czerwcu r. 1885 założyć szkołę tkactwa w Jaśle o 24 warstatach. Niestety do urzeczywistnienia tego zamiaru nie przyszło, a mający być założony warsztat naukowy w Krośnie nie uczyni zadość wymaganiom, jakimby tylko szkoła tkactwa na podstawie powyżej określonej odpowiedzieć mogła.

Nie postąpiła również — owszem utonęła w bezdnie zapomnienia — sprawa utworzenia krajowego zakładu blichu i apretury, który dla podniesienia przemysłu tkackiego w kraju tak jest niezbędny.

Nie mamy na myśli wielkiego zakładu, jak ten, który Centralstelle würtembergska założyła kosztem około 200.000 zł., w Weissenau, lecz trzeba zapobiedz, aby tkacze nasi nie posyłali swych wyrobów do blichów i apretarni szląskich. Zakład taki w kraju istnieć powinien, a sprawa założenia go w starej przędzalni w Brodach już była ukończenia bliską. Niestety sprawa rozbiła się. Znów muszą tkacze nasi używać magli w kraju, lub dalej słać swe wyroby do blichu za granicę.

Korzystniej przedstawia się stan towarzystw zarobkowych tkackich. Stowarzyszenia takie otrzymują od Wydziału krajowego subwencye na koszta założenia, lub pożyczki długoterminowe. Towarzystwa takie działają bardzo korzystnie na rozwój przemysłu tkackiego. Prócz towarzystw tkaczy w Błażowej, Korczynie i Kossowie, powstały w tym roku towarzystwa tkackie w Glinianach, Komarnie, Krościenku i Łużnie. W innych miejscach kraju towarzystwa się już tworzą.

Ludność wiejska pod Krościenkiem, w powiecie Nowotarskim, od dawna zajmuje się tkactwem, wyrabiając płótno i sukno na prastarych warstatach, których jest w ruchu około 1.650. Wyroby tych warstatów nie tylko zaspokajają potrzeby domowe, lecz stanowią przedmiot handlu w kraju i na Węgrzech.

Za inicyatywą kółka rolniczego w Czorsztynie, zaopiekowali się miejscowi obywatele tym przemysłem i zawiązano Pienińskie towarzystwo tkaczy w Krościenku, które dostarczać będzie ulepszonych warstatów tkackich okolicznym tkaczom. Takież towarzystwo założono w Muszynie.

W Rabce (miejsce kąpielowe) znajduje się w każdej prawie chałupie warstat tkacki do wyrobu płótna, którego rocznie około 4.600 sztuk wyrabiają. Pomimo to położenie tkaczy jest niepomyślne, z powodu, iż izraeliccy dostawcy przędzy wykupują płótno po nader niskich cenach. To wyzyskiwanie dało pochop komisyi dla spraw przemysłu do utworzenia w Myślenicach towarzystwa tkaczy.

Taki sam stan rzeczy panuje w innej szeroko po kraju ze swych płócien słynnej gminie Wilamowicach, w powiecie bialskim. Wybiera się tam celem zbadania stanu rzeczy sekretarz komisji krajowej dla przemysłu, poseł Merunowicz. Jesteśmy przekonani, że działalność jego nie pozostanie bez pomyślnych wyników dla sprawy tkactwa tutejszych okolic. Widzimy tedy na polu przemysłu tkackiego usiłowań wiele.

Z tych usiłowań wynika jedno: dążenie do poprawy i postępu Źle jest, lecz czyni się wiele, aby było lepiej.

Spełnić przyjdzie jeszcze zadań dużo i wielkich, lecz spełni je kraj ożywiony takim duchem, jaki dziś wieje. Usiłowaniom komisyi krajowej i Wydziału krajowego zawdzięczać należy, że ten duch istnieje. A odczuć go można w całym kraju. W całym kraju panuje niezwykły ruch między tkaczami, a wszystkich ożywia gorące pragnienie postępu.

Śladu tych pragnień doszukać się można w tegorocznem sprawozdaniu Wydziału krajowego, z czynności w zakresie przemysłu krajowego.

Każdy nieuprzedzony znajdzie tam dowody licznych usiłowań podjętych w tym roku w interesie tkactwa w Galicyi.

A tych usiłowań pięknych wyników szukać będziemy w przyszłem zorganizowaniu i podniesieniu tego wielkiego przemysłu w kraju, i żywimy nadzieję, że je tam znajdziemy.

# KORESPONDENCYE

**Praga czeska**, 20 grudnia.

(*xx*) Lewica sejmu czeskiego rozpoczęła już zapowiedzianą akcyę opozycyjną. P. Plener postawił wniosek, który zaczyna od krytyki znanego rozporządzenia ministra barona Prażaka, a kończy już nudną zwrotką, że tylko podział Czech na prowincyę czeską i niemiecką, załatwi spory narodowościowe. Natomiast p. Knotz wniósł interpelacyę, dotyczącą rozporządzeń rządowych, któremi zabroniono gminom niemieckim uchwalać rezolucye przeciwko wymienionemu rozporządzeniu barona Prażaka. Jeden, jak drugi wniosek ma lewicy dostarczyć sposobności do wygłoszenia kilku mów w znanym stylu. Prawdopodobnie to nie stanie się jednak przed świętami, a kto wie, czy po świętach wystarczy czasu? Co do wniosku Plenera, to wprawdzie klub posłów czeskich (z miast i gmin wiejskich) uchwalił, zastanowić się nad nim w komisyi; natomiast ponoś z grupy wielkich właścicieli będzie stawiony wniosek, aby wniosek Plenera odrzucić *a limine*, a zatem nie przekazywać go komisyi. W tej grupie obawiają się, że w komisyi wniosek Plenera mógłby się znowu przemienić w jaki wniosek Trojana, a wielcy właściciele pragną na tem polu wstrzymać dalsze kroki.

Natomiast niebawem stanie na porządku dziennym ustawa o nauce obu języków krajowych, według której w cztero- i więcej-klasowych szkołach ludowych można się uczyć i drugiego języka krajowego w godzinach nadzwyczajnych; w niemieckich szkołach miejskich wolno uczyć drugiego języka krajowego w godzinach nadzwyczajnych: w dwu i trzech-klasowych szkołach ludowych wyjątkowo może mieć miejsce nauka drugiego języka krajowego, gdzie tego wymagają wzajemne stosunki narodowościowe (a zatem w gminach mięszanych); dopiero od 5go roku życia dziecko może pobierać naukę w drugim języku krajowym. Tak brzmi wniosek szkolny, który na dzisiejszem posiedzeniu przedłożył sejmowi wydział krajowy.. Artykuł 19 konstytucyi wyklucza tylko przymus (*Zwang*) uczenia się drugiego języka krajowego; w pierwszym projekcie o takim przymusie nie ma mowy, to też zapewne będzie przyjęty i potwierdzony.

Poselski klub czeski uchwalił założyć bank krajowy, i zdaje się, że ten projekt będzie przeprowadzony.

Z powodu mylnych uwag, rozszerzanych w niektórych dziennikach polskich, jakoby tutejsze *Narodni Listy* cieszyły się „ogromną liczbą abonentów", zaś inne dzienniki czeskie „zaledwie wlokły swoją egzystencyę", nie będzie od rzeczy przytoczyć kilka autentycznych danych. Najbardziej rozpowszechnionym tutaj dziennikiem jest półurzędowy *Prazky dennik*, który ma około 40000 odbiorców. Następnie *Czeska Polityka*, t. j. czeski dodatek wychodzącej w niemieckim języku *Polityki*, rozchodzi się w 25.000 egzemplarzy. Tak wielkie powodzenie dwóch wymienionych dzienników tłómaczy się naturalnie w wielkiej części ich taniością, bo *Prazky dennik* sprzedaje się po cencie, *Czeska Polityka* w Pradze po 2, na prowincyi po 3 centy. *Narodni Listy* nie mają ani trzeciej części odbiorców *Czeskiej Polityki* i o bardzo mało więcej, niż wychodząca w niemieckim języku *Politik*. Że zaś ta nie „wlecze zaledwie egzystencyi", o tem dostatecznie świadczy n. p. fakt, że na same telegramy prywatne wydaje tyle, ile gdzieindziej kosztuje cała redakcya, redaktorom stałym płaci około 1500 zł. miesięcznie, w Wiedniu ma 4 korespondentów i t. d. Co do *Hlasu Naroda*, ten wprawdzie ma mniej abonentów, ale tam także nie może być mowy o zagrożonej egzystencyi.

Co do *Hlasu*, pono zanosi się na zmianę redakcyi. Przed dwoma laty, spółka, do której należy *Politik* i *Czeska Polityka*, umieszczona w własnej, tylko na ten cel przeznaczonej kamienicy przy ulicy Pstrosiewej, i na której czele stoją posłowie dr. Milde i dr. Szolc, wiceburmistrz, nabyła *Pokrok* od pana Zeithamera. Redakcyę powierzono najstarszemu spółpracownikowi wymienionego dziennika, posłowi Korzanowi. Atoli w roku zeszłym redaktorem *Pokroku* został dawniejszy redaktor *Czeskiej Polityki* dr. Hubaczek. *Hlas* ożywił się ale nie umiał postępować zawsze w zgodzie z poselskim klubem czeskim, mianowicie w kwestyi ugodowej postępował zbyt energicznie. Dla tego pono redaktorem *Hlasu* ma zostać znowu p. Korzan i dziennik ten ma się stać stanowczo organem klubu poselskiego.

Były minister oświaty p. Ireczek, zbyt sumienny i pilny referent spraw szkolnych w sejmie krajowym i w radzie miejskiej, od kilku dni jest cierpiącym. Bo też od kilku tygodni mamy tu szkaradną niepogodę, nieustanne deszcze, błoto w ulicach po kostki, i nadaremnie wyczekujemy mrozu.

### Sejmy krajowe.

Na przedwczorajszem posiedzeniu sejmu czeskiego odbyło się najpierw pierwsze czytanie sprawozdania wydziału krajowego o projekcie ustawy, dotyczącym uregulowania nauki w drugim języku krajowym.

---

mnie jak pies, no i jakże go tu opuścić — myślał pan Antoni i dawał, zaręczał, protegował, ot jak człowiek dobry.

Ale cała ta historya i niezwykłe fawory okazywane Frankowi wielce się niepodobały Józefowi, który dotychczas był panem i sekretarza i położenia całego w jego domu. A ponieważ ten Józef jak wiemy dość ważną w opowiadaniu naszem odegrać ma rolę, wypada abym też czytelników bliżej i z osobą jego zaznajomił.

Jestto sobie krępy, przysiadły mężczyzna w wieku lat czterdziestu, w ruchach, i chodzie i całem obejściu tak pocieszny, że kto go na ulicy raz spotka, już tej wygolonej, pulchnej i widocznie zadowolonej z siebie fizyognomii, nigdy nie zapomni. Dla niego pan sekretarz jest czemś tak wysoce doskonałem pod każdym względem, tak dobrym, mądrym, sprawiedliwym, a nawet pięknym, że gdyby to od niego zależało, zrobił by go co najmniej samym papieżem. Nic też dziwnego, że naśladował go we wszystkiem, w chodzie, ubraniu, w mowie, giestach, zwyczajach a nawet i wadach Słowo pana Antoniego, było dla Józefa wyrokiem w ostatniej instancyi,—tak zwykle się wyrażał jako liczący się już do inteligencyi wśród służby kamienicznej.

Józef ma żonę, kobietę starszą od siebie i chorowitą z którą mieszka razem w kuchni, ale uważa ją za wspólną sługę najprzód pana a potem swoją. Dzieci nie mają, bo także i pan jego nie ma dzieci, zresztą co mu to po tem tałałajstwie, które tylko nieporządek robi w mieszkaniu. Wysługując się dawniej w sądzie jako stróż, a obecnie odnosząc i przynosząc papiery ztamtąd, nabrał Józef pewnej powagi urzędowej i owego lodowatego spokoju, który cechuje dygnitarzy sądowych na posiedzeniach publicznych. Z natury jest gwałtownik, a jednak nigdy nie podniesie głosu, czy to do żony, czy do otwartego wroga swego, stróża Michała, tylko co ma powiedzieć, mówi jednostajnym słudziutkim tonem i nakształt żurczenia strumyka motywuje na swój sposób każdą odpowiedź. Nie trzymają się też jego żadne krotochwilne żarty, lub wybuchająca wesołość, bo to, broń Boże, ubliżałoby jego powadze. Wszyskim lokatorom tego domu i znajomym pana sekretarza całuje rączki z uśmiechem, choćby każdego piętnaście razy na dzień spotkał, a między służącymi w kamienicy używa sławy bardzo mądrego i uczonego człowieka, albowiem nie ma kwestyi, na którąby pan Józef nie umiał odpowiedzieć.

A mądrość swą i sławę zawdzięcza współpracownictwu swemu w ekspedycyi jednej z gazet miejscowych, do której redagowania przyczynia się tem, że co rano przynosi dzienniki z poczty, a po południu przylepia adresy i odprowadza wózkiem transport z pakietami na pocztę. Jestto jego czynność pozasłużbowa, dozwolona przez sekretarza, za którą pobiera parę reńskich wynagrodzenia miesięcznie i jeden na własność egzemplarz gazety. Józef czułby się obrażonym śmiertelnie, gdyby mu kto zaprzeczył, jako nie on wyłącznie dostarcza wszelkiej polityki do gazety i dlatego też proszę go zobaczyć z jaką dumą, zawiesiwszy dużą skórzaną torbę na brzuchu, idzie z poczty do redakcyi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

A. Wilczyński.

Wśród rozpraw nad powyższym przedmiotem, poseł młodoczeski, Edward Gregr, uczynił wniosek, aby odrzucić *a limine* cały projekt, który, zdaniem mowcy, ma na oku cele germanizacyjne i jest „niesłychaną obelgą dla uczuć narodowych.“

Sprawozdawca poseł Kwiczała odpierał wywody Gregra i podniósł, iż projekt ustawy ma wyłącznie na celu tendencye pedagogiczne, i odpowiada zarówno faktycznym stosunkom jak i istotnym potrzebom. Dzieciom należy użyczyć sposobności nauczenia się we własnej szkole drugiego języka. Wniosek o odesłanie projektu do komisyi przyjęto wszystkiemi głosami (niemieckiemi i czeskiemi) przeciw głosom młodoczeskich posłów.

W klubie czeskim sformułowano przedwczoraj i przyjęto wniosek o przejście do porządku dziennego nad znanym wnioskiem dr. Plenera. Przejście do porządku dziennego tem umotywowano, że nie należy już więcej dopuścić, aby Sejm czeski był areną rozpraw, dążących do zaostrzenia zatargu narodowościowego.

W sejmie morawskim poseł Hruza uzasadniał swój wniosek, domagający się pielęgnowania nauki gospodarstwa rolnego w szkołach ludowych, a poseł Kallus wniosek w sprawie reformy ustawy o swojszczyźnie. Pierwszy wniosek przekazano komisyi szkolnej, drugi komisyi gminnej. Następnie poseł Gomperz referował o preliminarzu krajowym na rok 1887. Wśród ogólnej dyskusyi posłowie prawicy użalali się, iż większość niemiecka nie uwzględnia życzeń ludności słowiańskiej. Sejm uchwalił wydatki w wysokości 3,816.202 zł, pokrycie zaś w sumie 606.209 zł. Wśród rozpraw nad rezolucyą w sprawie zaprowadzenia przymusowego szczepienia ospy, oświadczył namiestnik, iż odnośne opinie morawskiej krajowej rady sanitarnej zostały odesł ne do najwyższej władzy sanitarnej.

Sejm styryjski odroczył się przedwczoraj do 7 stycznia.

Sejm dolno-austryacki został wczoraj zamknięty.

## Wypadki w Bułgaryi.

Deputacya bułgarska wyjechała przedwczoraj z Berlina do Paryża. Dzienniki wiedeńskie zaznaczają jednogłośnie, iż w stolicy francuskiej nie znajdzie ona lepszego przyjęcia niż w Berlinie. Owszem w Paryżu jeszcze bardziej będą starały się koła oficyalne unikać wszystkiego, co by mogło być nieprzyjemnem dla Petersburga. Prasa francuska zaleca w obec deputacyi jak największą rezerwę i przypomina oświadczenie byłego prezesa gabinetu Freycineta, „iż sprawa bułgarska mniej jeszcze interesuje Francyę niż Niemcy, a republika chętnie da tutaj pierwszeństwo innym Mocarstwom“.

W rozmowach z dziennikarzami berlińskimi, skreślili delegaci bułgarscy obecne położenie w następujący mniej więcej sposób:

„Kandydatura ks. Koburskiego nie mogła utrudnić deputacyi jej zadania, gdyż Mocarstwa wiedzą dobrze, jaki był tej kandydatury początek. Rząd bułgarski nie wystąpił z tą kandydaturą urzędownie, a deputacya nie jeździ po Europie z zamiarem wyszukania kandydata. Gdyby w sprawie tej rozstrzygała wola narodu bułgarskiego, wybór ks. Aleksandra Battenberskiego byłby zapewniony. Dziś jest to niemożebnem, gdyż żadne Mocarstwo tego sobie nie życzy. Skoro więc Bułgarzy muszą sobie wybrać innego księcia, będą oni szukali takiej osobistości, której związki rodzinne, wychowanie i stanowisko, będą dostateczną rękojmią jej niezawisłości. Ks. Mingrelski nie daje bezwarunkowo tej rękojmi, gdyż zamieniłby on Bułgaryę w prowincyę rossyjską. Głównem zadaniem jest na razie nakłonić Rossyę do zatwierdzenia wyboru innego księcia. Dla Bułgarów obojętną jest rzeczą, czy księciem tym będzie Ferdynand Koburski, czy też kto inny.

Deputacya uwiadomiła ks. Łabanowa w Wiedniu, że kandydatura ks. Koburskiego nie miałaby żadnego znaczenia bez zezwolenia Rossyi. Cała trudność polega na tem, iż Rossya nie chce się porozumiewać z rządem bułgarskim, nie życząc sobie uznania niepodległości Bułgaryi. Objawiło się to bardzo wyraźnie, gdy p. Grekow bawił jako wysłannik swego rządu w Konstantynopolu. Po kilku rozmowach z Nelidowem, zażądał on od regencyi, ażeby zawezwała Cankowa do udziału w rządzie i ułatwiła w ten sposób porozumienie z Rossyą. Gdy zaproponowano p. Cankowi wstąpienie do gabinetu, zażądał on dwudniowej zwłoki dla zasięgnięcia rady gen. Kaulbarsa. Następnie oświadczył, iż przyjmuje propozycyę pod warunkiem, że regencya i gabinet Naczewicza podadzą się do dymisyi, że zgr. narodowe zostanie rozwiązanem i że przy utworzeniu nowego rządu rady Kaulbarsa zostaną uwzględnione. Warunków tych nie można było przyjąć, ale i dziś jeszcze Bułgarya najchętniej spełniłaby życzenia Rossyi, gdyby miała pewność, że nie narazi przez to swej niepodległości. Regencya utrzymuje dziś w Bułgaryi ład i spokój. Podatki wpływają regularnie, a z nadwyżki w skarbie pokryto wszystkie koszta budowy kolei, tak, iż zaciągnięcie pożyczki na uzupełnienie tych międzynarodowych robót można było odłożyć do wiosny. Pobór do wojska odbył się także zupełnie prawidłowo“.

W sprawie kandydatury księcia Ferdynanda Koburgskiego, zabiera obecnie głos oficyalny *Journal de St. Petersbourg* i oświadcza, jak to już donieśliśmy w części wczorajszego nakładu, że jeżeli rząd rossyjski odrzucił kandydaturę, postawioną przez Stoiłowa i jego kolegów wśród znanych okoliczności, to odrzucenie to ani może, ani powinno być uważane za coś ubliżającego dla osoby księcia, który cieszy się powszechnem poważaniem.

Z Sofii telegrafują do *Berliner Tagblatt*: Wiadomości o przyjęciu deputacyi w Berlinie, sprawiły tutaj deprymujące wrażenie. Deputacya jest podobno zupełnie zniechęconą, i powróci pierwej do Sofii, niż projektowano. W Berlinie doradzano jej tylko usilnie pojednanie z Rossyą i to za jaką bądź cenę. Prawdopodobnem jest, iż gdyby nie powiodło się wynaleść księcia, któryby był sympatycznym zarówno dla Mocarstw, jak i Bułgaryi, Zgromadzenie narodowe wybierze ze swojego łona prowizorycznego naczelnika kraju, poczem kraj będzie oczekiwał spokojnie dalszego rozwoju wypadków.

---

Do *Pester Lloyda* donoszą z Wiednia: Zupełnie niewiarygodną jest wiadomość, jakoby Niemcy zaproponowały w Wiedniu, aby na drodze identycznej noty wezwać regencyę bułgarską do rezygnacyi. Zarówno bezpodstawnem wydaje się doniesienie *Daily News*, wedle którego mają toc yć się pomiędzy Austro-Węgrami i W. Portą rokowania w sprawie nowego kandydata na tron bułgarski.

## Z Warszawy.

(Sprawozdanie komisyi przemysłowej. — Bank włościański. — Reorganizacya ustawy o cechach).

Sprawozdanie komisyi przemysłowej, która w ostatnich czasach zwiedzała zakłady przemysłowe w Królestwie, jeszcze nie jest gotowe. Opracowaniem sprawozdania zajął się prof. Jundziłł, inspektor fabryczny i najwybitniejszy członek rzeczonej komisyi. Wykończenia sprawozdania spodziewają się dopiero w styczniu. Nie wiadomo przeto, o ile wnioski komisyi będą korzystne dla przyszłości Królestwa Polskiego, *Kraj* jednak zapewnia, że sprawozdawca nie będzie się powodował zawiścią stronniczą fabrykantów moskiewskich, lecz wnioski swoje przedstawi na zasadzie analizy faktów i zgodnie z widokami ogólno-państwowej natury.

O planie zamierzonego urządzenia w Królestwie Polskiem ,banku włościańskiego dowiadują się dzienniki, co następuje: Bank będzie udzielał pożyczek włościanom, trudniącym się uprawą roli, rossyjskiego, polskiego i litewskiego pochodzenia, celem zakupna wszelakiej ziemi, z wyjątkiem tej, która na mocy ukazu z dnia 19-go lutego 1864 r. znajduje się w rękach włościańskich albo obciążona jest serwitutami na korzyść włościan. Bank włościański będzie dawał pożyczki do wysokości 75 prc. wartości szacunkowej przedmiotu kupna; reszta będzie asygnowaną z funduszu użyteczności powszechnej Królestwa Polskiego. Aby nie obciążać skarbu państwa nowemi wydatkami przy zamierzonem otwarciu oddziałów banku włościańskiego, zamierzono skorzystać tym razem ze specyalnego funduszu na cele ogólnego pożytku, pozostałego z kapitału rezerwowego Tow. kredyt. ziemskiego.

Dzienniki warszawskie dowiadują się, iż w sferach rządowych podniesioną została kwestya reorganizacyi ustawy o cechach w Królestwie Polskiem. Nowy projekt określa ściśle warunki przyjęcia do cechów rzemieślników cudzoziemców.

# KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Jamnica, w powiecie stanisławowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **Komisya artystyczna wystawy krajowej** odbyła przedwczoraj posiedzenie pod przewodnictwem dyrektora wystawy, dr. F. Jakubowskiego. Obecni byli na posiedzeniu: hr. Ż. Cieszkowski, dr. Jordan, Wł. Łuszczkiewicz, hr. Przezdziecki, malarz Piotrowski, p. Romer, M. Sokołowski, Piotr Umiński, Ziemięcki. Na posiedzeniu tem wybrano komisyę redakcyjną, która ma ułożyć odezwę i program w dziale artystycznym, a do komisyi tej należą pp.: Cieszkowski, Łuszczkiewicz i hr. Przezdziecki.

— **Z powodu burz śnieżnych** w zachodniej Europie nie otrzymaliśmy dziś poczty francuskiej i angielskiej, oraz dzienników poznańskich.

— **P. Zygmunt Rucker,** aptekarz, złożył z okazyi przyjęcia go do związku gminy tutejszej kwotę 50 zł. na rzecz ubogich miasta. Za ten dar składa prezydent miasta szanownemu ofiarodawcy uprzejme podziękowanie.

— **Ś. p. Wacława Szymanowskiego,** serdecznie ciepłemi słowy żegnają wszystkie pisma warszawskie, bez różnicy odcieni. *Słowo* powiada: „Społeczeństwo straciło znowu prawego obywatela, publicystyka rozumnego działacza, literatura podniosłych natchnień poetę, rodzina zaś całą duszą oddanego sobie ojca. S. p. Wacław przez całe pracowite i pożyteczne swe życie cieszył się szacunkiem i uznaniem publicznem. Towarzyszyć mu one będą do grobu i pamięć jego otoczą czcią przynależną.“ — *Wiek*, przypomniawszy długotrwałą chorobę nieboszczyka, pisze: „Szymanowski, podobnie jak i Królikowski, który niedawno scenę naszą osierocił, był już od dłuższego czasu „na śmierć skazany“; wiedziano od roku prawie, że na jego cierpienia nie ma lekarstwa, że lada dzień zamknie oczy na zawsze... a jednak, gdy dziś rano ukazał się *Kuryer* z krzyżem i czarną obwódką, wszystkim wyrwało się z piersi westchnienie, jakby pod wpływem jakiejś nagłej i niespodziewanej straty. Powiadamy wszystkim, gdyż Szymanowski był jednym z najpopularniejszych ludzi w Warszawie, a zacny jego charakter, dobre serce i uczynność niezwykła, zjednały mu poważanie i sympatyę równą tej popularności, którą się cieszył. W śród inteligencyi tutejszej nie było człowieka, któryby go nie znał i ktoby go szczerze nie żałował“... W najtkliwszych też wyrazach zapisuje redakcya *Kuryera Warszawskiego* stratę swojego zacnego i dzielnego przewodnika, ukochanego przyjaciela i niezrównanego kolegi.

— **Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców.** Zarząd tego Towarzystwa odbył dnia 13 b. m., w lokalu swoim posiedzenie, na którem zostały załatwione następujące ważniejsze sprawy: 1) W celu przyspieszenia otwarcia państwowej wyższej szkoły przemysłowej we Lwowie, postanowiono udać się do JW. Marszałka krajowego hr. Jana Tarnowskiego i prezydenta miasta Lwowa, z prośbą aby tę tak ważną sprawę dla rozwoju przemysłu krajowego starali się jak najrychlej załatwić. 2) Odczytano petycyę do W. Sejmu, w sprawie zaprowadzenia w języku krajowym bolet cłowych i deklaracyj, używanych na komorach cłowych, a względnie utworzenia we Lwowie departamentu dla obrachunków cłowych, lub też obsadzenia urzędnikami, znającymi język krajowy takiego departamentu w Wiedniu. 3) Wybrano deputacyę do dr. Antoniego Małeckiego, celem poparcia podanej już petycyi do kuratoryi Zakładu nar. im. Ossolińskich, w sprawie otwarcia w godzinach wieczornych czytelni tego Zakładu, ażeby kupcy i przemysłowcy z nagromadzonych tam materyałów, odnoszących się do handlu, przemysłu i ekonomii społecznej korzystać mogli. Jednocześnie deputacya ta ma wręczyć drowi Małeckiemu petycyę w tej sprawie do W. Sejmu, z prośbą o ej wniesienie. 4) Uchwalono utworzyć syndykat Towarzystwa dla spraw tegoż i obrony interesów jego członków, 5) Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z ukonstytuowania się sekcyi handlowej i sekcyi przemysłowej, z których pierwsza wybrała przewodniczącym p. Piotra Czapczyńskiego, a zastępcą tegoż p. Edwarda Machayskiego, druga zaś przewodniczącym p. Jana Ihnatowicza, a jego zastępcą p. Edwarda Machana. 6) Uchwalono, aby posiedzenia sekcyi przemysłowej odbywały się w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca, sekcyi handlowej w drugi poniedziałek każdego miesiąca, zarządu głównego w trzeci poniedziałek, zaś posiedzenia wspólne zarządu głównego i członków w czwarty poniedziałek każdego miesiąca. 7) Wybrano następujących referentów: pana Franciszka Rychnowskiego, dla mającej się odbyć w Paryżu, 1889 roku wystawy powszechnej; p. Albina Soleckiego dla szkół handlowych i p. Jana Ihnatowicza dla szkół przemysłowych. 8) Przyjęto do Towarzystwa 4 nowych członków. 9) Delegaci, wybrani do komitetu głównego wystawy krajowej w Krakowie, zdali sprawę ze swoich czynności dotychczasowych, z czego pokazało się że: a) Delegaci nie znając terenu proponowandch placów, nie mogli na posiedzeniu wyrazić swego o nich zdania. Zgodzili się więc na wniosek hr. Artura Potockiego z poprawką p. Tadeusza Romanowicza, aby wybór placu pod wystawę zostawić komitetowi ściślejszemu. b) Dla obejrzenia obu placów udali się delegaci nazajutrz po posiedzeniu na miejsce, przyczem okazało się, że plac proponowany na Łobzowie jest miejscem okazalszem, z lepszym przystępem i dla samej wystawy dogodniejszym, zaś plac w ogrodzie Strzeleckim chociaż posiada wiele warunków, które za nim przemawiają, jak bliskość kolei, równość terenu i przyzwyczajenie mieszkańców Krakowa do tego miejsca, to wszakże brak wody, sąsiedztwo cmentarza i zasłaniający samą wystawę ogród, czynią go mniej dogodnym od placu na Łobzowie. Gdyby jednak względy oszczędnościowe wzięte były przez komitet wystawy w rachubę, to plac ten mógłby znaleść uwzględnienie. c) Delegaci pragnęli, aby ostateczny termin zgłoszeń na wystawę oznaczony był na 1 maja 1887 r., zaś otwarcie całomiesięcznej wystawy aby nastąpiło 15 sierpnia. Z powodu wszakże spóźnionej pory i ogólnego znużenia, wniosków w tym kierunku nie mogli przedłożyć pod obrady komitetu. Zakomunikowali je więc tylko kilku członkom komitetu ściślejszego. 10) Uchwalono, aby w sprawie wydawania własnego organu, wstrzymać się tak długo, dopóki na ten cel nie zostanie złożony odpowiedni fundusz.

— **Zarząd towarzystwa politechnicznego** zaprasza członków na opłatek do biura, w piątek, dnia 24 b. m., o godzinie 4 po południu.

— **Wspólny opłatek** w stowarzyszeniu rękodzielników „Gwiazda“, odbędzie się w niedzielę, 26 b. m., o godzinie 11 przed południem, na który wydział członków honorowych i rzeczywistych zaprasza.

— **Zima astronomiczna,** która rozpoczęła się przedwczoraj, 21 b. m., o godzinie 10 wieczór, rozpoczęła panowanie swoje tyle upragnionym śniegiem i przymrozkiem. W ciągu nocy ostatniej potężna biała kniahyni zmieniła dekoracyę natury z posępno ołowianej na puszysto białą, a ponieważ śnieg dalej pada z przerwami, nie jest wcale wykluczoną nadzieja, że w Święta będziemy używać mogli sanny.

— **Stan powietrza.** Barometr opada. — Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe 23 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: — Wiatr o zmiennym kierunku, od NW do SW, średnia temperatura dnia pozostaje niżej 0°C., niebo zamglone, powietrze wilgotne, śnieg przerwami.

— **Straszny wypadek** zdarzył się w naszem mieście tej nocy. Jeden z księży Karmelitów, wyszedłszy po godzinie 3 na korytarz klasztorny, poczuł rozchodzący się dym, a zawiadomiony przezeń o tem stróż miejscowy Jan Lisowski, przekonał się wnet, iż dym wydobywał się przez szpary we drzwiach z celi, zamieszkanej przez O. Waleryana Wierzbickiego. Po otworzeniu tych drzwi spostrzeżono na progu, twarzą do podłogi leżącego wymienionego zakonnika, zaś łóżko tegoż i pościel palące się płomieniem. Zajęto się najpierw ratowaniem nieszczęśliwego O. Wierzbickiego, który nie dawał żadnych znaków życia, i zawiadomiono równocześnie o grożącem niebezpieczeństwie pożaru straż miejską, która pojawiwszy się bezzwłocznie na miejscu, wnet stłumiła ogień. Przybyły lekarz miejski dr. Spausta, skonstatował już tylko śmierć O. Wierzbickiego przez uduszenie się w dymie. Zwłoki złożono następnie w opróżnionej innej celi klasztoru. Nieszczęśliwy miał na sobie habit i buty, z czego można wnosić, że zdrzemnąwszy przy czytaniu, przewrócił we śnie palącą się świecę, od której zapaliła się pościel, a następnie przebudziwszy się już w odurzeniu skutkiem dymu, ledwie jeszcze zdążył do drzwi, których jednak już otworzyć nie zdołał. Habit nie był wcale ogniem naruszony. Nieszczęśliwy liczył lat 44. Na miejsce wypadku przybył także c. k. dyrektor policyi oraz c. k. major wojskowej komendy placu.

— **Niebezpieczeństwo pożaru** zagrażało wczoraj po południu lokatorom kamienicy pod l. 18 przy ulicy Kopernika, skutkiem zatlenia belki na strychu od rozpalonej rury blaszanej, prowadzącej od pieca z warsztatu tamtejszego rymarza. Straż pożarna stłumiła ogień.

— **Wypadek uliczny.** Jan Wierzchowski, woźnica prywatny, zjeżdżając wczoraj pospiesznie z ulicy Rybiej, najechał wóz tramwajowy, przyczem wytłukł tylko szybę w oknie.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono futro męskie z amerykańskich kotów, pokryte ciemno-bronzowem suknem, wartości 60 zł.; srebrny zegarek remontoir z takimże łańcuszkiem i czerwoną jedwabną chusteczką; 23 flaszek węgierskiego wina, wartości 15 zł.; parę bucików damskich, wartości 5 zł. — Zgubiono zastawniczą kartkę banku ruskiego na cztery złote obrączki, za 5 zł. 50 ct. zastawione; obrus czerwony, wartości 2 zł.; pugilaresik na bilety z różowej wyplatanej skórki, z kwotą nad 1 zł. — Znaleziono srebrny remontoir kryty, z takimże tasiemkowym łańcuszkiem; fotografię gabinetową na ulicy Na Rurach. — Zakwestyonowano kantarki na konia.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Hietzing, pod Wiedniem, hr. Konstanty Broel-Plater, w 59 roku życia; w Krakowie, c. k. radca wyższego sądu krajowego Józef Stieber, przeżywszy lat 58; w Warszawie w kwiecie wieku, bo w 28 roku życia, wielkich zdolności muzyk, Antoni Rutkowski, profesor tamtejszego konserwatoryum.

— **Ślub.** W niedzielę, 26 b. m., odbędzie się w Wiedniu ślub cywilny p. Pawła Clémenceau, z panną Zofią Szepsówną, córką wydawcy dziennika *Wiener Tagblatt.*

— **Kanonizacya.** *Moniteur de Rome* donosi, że kongregacya obrządków na posiedzeniu sobotniem uchwaliła zaliczyć w poczet świętych Pańskich założyciela zakonu „Świętego Ducha“ i „Świętego Serca“, konwertytę starozakonnego Liebermanna.

— **Pożar na morzu.** Z wyspy Majorki donoszą telegraficznie: Złożone z 17 osób towarzystwo udało się łodzią parową na wycieczkę morską, podczas której zapalił się pokład łodzi od wyrzuconej niedopałki. Ogień dostrze-

żono z wybrzeża i natychmiast wyprawiono 3 łodzie ratunkowe, nim się jednak one zdołały zbliżyć do płonącego statku, już dwoje dzieci, z pięciu ciężko poparzonych osób, zakończyło życie, a dwie osoby, które rzuciły się w morze, utonęły.

— **Przerwany ślub.** 27 ostatniego miesiąca dramatyczna scena odbyła się w katedrze w Würzburg. Wśród licznie zebranych gości i widzów miał się odbyć ślub, gdy nagle ksiądz, który miał dopełnić ceremonii, padł na stopnie ołtarza i ducha wyzionął.

— **Barbarzyństwo.** Kapitan Wysse, znany w Anglii pod pseudonimem Tunch, który dawniej spełniał obowiązki konsula w Japonii, opowiada okropną egzekucyę, której tam był świadkiem. Pewna matka spaliła żywcem swoją córeczkę i została na śmierć skazaną. Na drugi dzień po wyroku, zjawił się u skazanej kotlarz, który wziął jej miarę, i po sześciu tygodniach przyniósł kocioł, trochę od niej większy. Nalano wody do kotła, i podłożono ogień, woda długiego czasu potrzebowała, nim zaczęła kipieć, ale gdy już dobrze zawrzała, wrzucono weń kobietę, trzymając dopóty, dopóki w strasznych męczarniach nie wyzionęła ducha... Działo się to wobec licznie zebranej publiczności, której ten widok nadzwyczaj się podobał.

---

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny.

---

# Z Paryża.

Dnie krótkie, słońca mało, mgła zimna, deszcz ze śniegiem, przymrozki szczypiące, oto miły obrazek obecnej pory. Jest to zarazem pora kawiarni, teatrów, i mniej więcej smacznych obiadów w Paryżu. Każdy, co wrócił do Paryża, aby tu dostać kataru lub chrypki — zaczyna od tego, że sutym obiadem przypomina się znajomym i przyjaciołom.

Po tych obiadach w czasie następujących po nich wieczorów, zwykle się tu albo politykuje gorąco, albo się zdziera skórę z bliźniego z najsłodszym uśmiechem. Czasem też jest mowa o literaturze, a jak obecnie, jeszcze ciągle o książce Renana: *l'Abbesse de Jouarre*, o której wam już pisałem.

Musieliście już także słyszeć, że korzystając z dwudziestej którejś edycyi swego dzieła, przezacny akademik dodał maleńki manifest, w formie nowej przedmowy do tej tłustej komedyi, w której odpowiada i przedstawia krytykom, że tego rodzaju, jak jego, zapatrywanie się na miłość było od wieki wieków najulubieńszym przedmiotem największych pisarzy — a między nimi na czele, samego Platona, z którym oczywiście Renan idzie pod rękę, jak akademik z akademikiem.

Wszyscy, nawet przyjaciele tego nowego Platona, uważają, że ta przedmowa była zbyteczną, że jeżeli do kogo i kiedy, to do Renana, i tu w tej chwili, najlepiej da się zastosować ta prawnicza formułka: *non bis in idem*...

A jednak książka Renana w krótkim czasie doszła do dwudziestego przeszło wydania. Aby to zrozumieć, należy wglądnąć nieco za kulisy wydawniczego paryskiego świata. Dzisiejszy księgarz-wydawca paryski jest osobistością, należącą do tego świata, który Gambetta nazwał nowemi pokładami społeczności. Oprócz tytułu, nie ma on nic wspólnego z dawniejszymi wydawcami, którzy, po trzydziestu latach pracy w tym zawodzie, odchodzili na stały spoczynek, mając *maximum* 100 lub 150 tysięcy fortuny!... Było to dzieciństwo sztuki... Dzisiejszy wydawca — to przedsiębiorca na wielką rękę, obraca miljonami. Książki uważa na równi z każdym innym produktem — jak piwowar piwo. Nie myśli on nigdy o tem, czy ten wyrób sprzedaje się w jego własnym sklepie, czy nie? Księgarnia dla niego, to ostatni kłopot, którym się zajmuje. Ma on otwartą księgę przychodu i rozchodu. W tej księdze są otwarte kredyta współbraciom całego świata. Rossya bierze tyle — tyle Anglja — tyle Niemcy — Ameryka, Hiszpanja i t. d. i t. d. Imię fabrykanta, *Mark of trade* — jak mówią Anglicy, odgrywa tu ogromną rolę. Taki Renan, Daudet, Dumas, to fabrykanci znani szeroko; produkta ich, dobre czy mniej dobre, rozchodzą się setkami; zatem wydawca powiada sobie: Renan wart tyle edycyj, Daudet tyle — to jest, oblicza, że 15 lub 20 edycyj od razu może ulokować na całym obszarze swoich stosunków. Dopiero po roku lub sześciu miesiącach oblicza się co do przedaży z tymi, którzy nie brali *ferme*, to jest jako kupno — lecz jako d e p o z y t, a po roku lub więcej następuje wypłata, lub wymiana. Takim to sposobem, w rzeczywistości, jest tylko właściwie jedno wydanie — w ogromnej liczbie egzemplarzy; te zaś wszystkie, tak zwane następne edycye, figurują jedynie pod zmienioną okładką. Oto jest obraz prawdziwy tej operacyi handlowej. Dla wydawcy jest to czysta, handlowa formułka, którą on obraca, mniej lub więcej zręcznie, według swych zdolności. Dla autorów, mających wziętość i imię, jest to i chwała i zarobek. Wydawca taki płaci zwykle 25 c., 50 c., 75 c. lub 1 franka od egzemplarza. Cena 1 f r a n k a jest *maximum* wziętości!

Na takim to obrachunku i na tak moralnem ocenieniu opiera też i p. Drumont potrzebę nowego ciągu swej „F r a n c y i ż y d o w s k i e j", którą stawia „wobec opinii publicznej". Zdałem już wam sprawę z tej książki, to jest z dwóch pierwszych tomów dzieła. Chcąc mówić o trzecim, który niedawno wyszedł z druku, musiałbym powtórzyć to, co o pierwszych powiedziałem Autor pozostał na dawnem stanowisku; wytępienie żydów jest hasłem, pod którem walczy z tąż co i dawniej fakundą, ale też z tąż samą lekkością sądu. Wśród wielkiej obfitości nowych szczegółów, które autorowi widocznie dostarczone zostały z tegoż samego źródła, co i pierwsze, jest tu jedno, co zasługuje na większą uwagę. To historya sławnego krachu de la Compagnie Générale, Bontoux et Com Pamiętna ta klęska, spowodowana dość tajemniczemi powodami i środkami, cios wymierzony widocznie przeciw katolikom, którzy byli fundatorami tego finansowego zakładu, jest dotąd jeszcze zagadką. Otóż część tej tajemnicy p. Drumont odsłania w swej książce, a wszystko zdaje się potwierdzać, że wiadomości, podane przez autora są prawdziwe, i że pochodzą z pierwszej ręki. Jest to jeden z tych faktów, w które Rzeczpospolita obfituje, a które nie przynoszą chluby ani ludziom, ani systemowi.

Tak się to wszystko toczy, pędzi i upada; czas ucieka i człowiek z przestrachem spostrzega, że wszystko w przeszłość zapada i że już widać jej zimną maskę na poprzedniem tylko co napisanem słowie!... Tak, przechodzi wszystko, i oto z pożółkłem liściem ostatnich dni listopadowych, zwiędła i przeszła do wieczności ta niegdyś tak piękna, jasna i błyszcząca róża, Małgorzata Bellanger. Jeżeli czytelnicy moi nie pamiętają tej sielanki, którą się zabawiał chwil kilka ostatni cesarz francuski, jeżeli zapomnieli o tej wrzawie, którą w ostatnich latach cesarstwa z tego powodu przeciw Napoleonowi III podniosła ówczesna opozycya. jako palący dowód skandalu, to pamiętają może znalezione w Tuileryach dwa listy Małgorzaty do swego d r o g i e g o P a n a: „Cher Seigneur", opublikowane i otrąbione na cztery wiatry przez niektórych członków tymczasowego rządu w 1870 r. po upadku cesarstwa.

Owoż ta piękna złotowłosa Małgorzata nie nazywała się, ani Małgorzatą, ani Bellanger. Rodem z Villebernier w Andygawii (Anjou), nazywała się istotnie F r a n c i s z k a L e b e u f; była córką prostego rolnika; wytresowana, jak wszystkie jej siostry, na paryskim bruku, a potem na deskach scenicznych, chwilę była panią serca monarchy.. chwilę tylko bo rozgłos nadany tej miłości, zburzył gwałtownie chatkę na lodzie i Małgorzata zeszła ze sceny monarszych wielkości i oddała swą rękę jakiemuś Anglikowi o dziwacznem nazwisku. Ale ten związek trwał nie długo. Biedna Małgorzata wróciła znowu do Francyi, i cicho, spokojnie, jako zamożna rentierka, mieszkała naprzód w Passy, a od roku w ślicznej wiejskiej posiadłości w Villeneuve, gdzie też 23 czy 24 listopada umarła. Wyniesiona przypadkiem po nad swoją sferę, obdarzona rzadką pięknością twarzy i postaci, zmuszona rychło opuścić wysokie progi, zeszła spokojnie i cicho. Gdyby nie rozgłos dany dwom listom, znalezionym w papierach cesarza, imię jej może utonęłoby w niepamięci. Ze swej strony Małgorzata nie przyczyniła się niczem do tej wrzawy; przeciwnie, i to może największa jej zaleta, zerwała zupełnie ze światem przeszłych swoich powodzeń, a chociaż młoda jeszcze i piękna, otoczyła się milczeniem i pozostała w cieniu...

Mówiąc o tych wspomnieniach, które przypominają tak świetną epokę drugiego cesarstwa we Francyi, widzę przed sobą na stole także „W s p o m n i e n i a" księcia Wiktora de Broglie. Autor, który rozpoczął swój zawód za pierwszego cesarstwa, jako audytor w radzie państwa; a skończył jako pierwszy minister Ludwika Filipa, zajmował stanowisko, na którem mógł poznać wszystko, cokolwiek mogło mieć prawo do znakomitości, rodu, fortuny albo rozumu. Cztery tomy tych wspomnień obejmują pół wieku, to jest pierwszą połowę naszego stulecia. Zawierają w sobie materyał niezmiernie ciekawy, niezmiernie ważny, z tego powodu szczególnie, że autor, nie szukając literackich sukcesów, usiłował tylko przedstawić czasy i wypadki z fotograficzną ścisłością, ale też i z fotograficzną oschłością. Wiadomo, że książę de Broglie była to osobistość dumna, szorstka, nie grzesząca wcale uprzejmością w stosunkach towarzyskich, ale mająca za sobą niezmierną zaletę: wielkiej prawości i niesłychanej prawie we Francyi szczerości. Wszystkie te zalety i wszystkie wady znajdujemy żywo i jaskrawo odbite na kartkach tych wspomnień. Znajdujemy więcej jeszcze, bo człowieka, który w owe czasy był i pozostał człowiekiem, miłującym rozumnie wolność. Kochać wolność i praktykował wolność, bez szarlataneryi, bez nadużycia, bez pociągu do anarchii, jest to rzecz rzadka, dziś nawet, jakże nierównie musiała być rzadszą w owych czasach reakcyi przeciw nadużyciom wolności. Styl książki jest oschły, twardy, właśnie może dlatego obudza zaufanie, że autor wypowiada prawdę. We Francyi mania upiększania, ozdabiania każdej rzeczy, jest tak niezmierną, że odbija się to nawet w owych stylistycznych wybiegach, aby zatrzeć niemiłą prawdę. W stylu księcia de Broglie nie znać tego usiłowania, w tej chropowatości mowy czuć szczerość. Prostuje on wiele szczegółów historycznych swojego czasu, rysuje portrety, może niezgrabnie, ale widać, że są brane z natury; opowiada anegdoty, choć w sposób bardzo ciężki i suchy, a całe dzieło jego zawiera materyał ważny i ciekawy. Ciekawy już dzisiaj, a za lat sto będzie to nieoceniony podręcznik dla historyka francuskiego naszej epoki. W tem jest cała i wielka zasługa.

Prawdomowność tego człowieka jest straszliwa! — Nie oszczędza nikogo i żadnych nie zna względów, chociaż czasem daje się unosić osobistym niechęciom Jednym z najdotkliwiej osmaganych w książce, jest — Chateaubriand! Ale też trudno znaleść dwóch ludzi, tak sprzecznych ze sobą pod każdym względem. Chateaubriand, który z wysokości Parnasu patrząc na ten padół płaczu, nie widział nikogo wyższego nad siebie, musiał w każdem spotkaniu się z p. de Broglie, uczuwać ten wstręt, jakim tamten odpłacał mu stokrotnie. Ciągłe ambarasy pieniężne Chateaubrianda — i jego wymagania w tej mierze, musiały też nie mało wpłynąć na ustalenie w p. de Brroglie tej opinii, jaką bez żadnej ogródki wyraził o nim w swoich wspomnieniach. Drugim, którego autor nie oszczędzał wcale, jest Napoleon I. Trudno jest wyobrazić sobie większej nienawiści, wyrażonej twardszemi słowy. Ks. de Broglie robi wrażenie prawdziwego jeża — przyjaciel czy wróg, wszystko jedno, kto się dotknie, ten się ukole!...

Ale za to — był on patronem wszelkiej sprawiedliwej sprawy — i obrońcą wszelkiej szlachetnej idei. — On to, sam jeden, z całej Izby parów, miał odwagę bronić i uniewinnić marszałka Neya, pomimo, jak sam powiada, że nigdy w życiu nie był narażony na równie gwałtowną moralną presyę!... Słowem, jakiekolwiek wrażenie wyniesie czytelnik z tego dzieła, jedno mu pozostanie przekonanie, że autor nie był może wielkim człowiekiem, ale bez zaprzeczenia, był mężem wielkiej zacności, prawości, przekonania i szczerości.

BUDZIŁO.

---

# Notatki literacko-artystyczne

— **Odczyt dr. Ćwiklińskiego.** Doborowa publiczność zebrała się przedwczoraj w sali ratuszowej na odczyt uczonego profesora. Żałujemy tych, którzy nie przybyli, bo dr. Ćwikliński umiał w pięknej formie zawrzeć treść bogatą i słuchaczy swoich w najprzystępniejszy i prawdziwie wykwintny sposób zaznajomił z przedmiotem tak mało u nas znanym, ze sprawą zabytków olimpijskich i najnowszych wykopalisk. Na wstępie dał szanowny prelegent pogląd na znaczenie Grecyi, jako kraju bohaterów i zabytków sztuki oraz na igrzyska olimpijskie, przyczem wyjaśnił ich charakter i znaczenie dla szczepów helleńskich. W dalszym ciągu mówił dr. Ćwikliński o najnowszych wykopaliskach w Olimpii, a w tej części odczytu, niezmiernie gruntownej, a pełnej wyższego polotu, przeprowadził świetne porównanie między dwoma najznakomitszemi zabytkami sztuki, odgrzebanemi w świętym olimpijskim gaju. Zeus Fidjasza i Praxytelesa Hermes, oto dwa arcydzieła zamierzchłej przeszłości, ocalone dla nas pracą archeologów, równe co do artystycznej wartości, różniące się jednak pod względem sposobu wykonania i ducha, które je ożywia. Fidjasz, to twórca bogów, z całą ich majestatyczną wspaniałością, potęgą i powagą. Groźny Zeus obudza cześć, ale i trwogę. Praxytelesa dłuto, artystyczną swą doskonałość łączyło z dziwną miękkością, łagodnością wyrazu. Jego bóstwo uśmiecha się słodko i pociąga ku sobie miłośnie. Hermes obudza podziw niezwykłą pięknością i harmonią kształtów; piękniejszy od Belwederskiego Apolla, ma on powagę bóstwa, ale zarazem pociągającą słodycz, w promieniejącem dobrocią obliczu.

Praca tych, którzy poświęcili życie swoje dla odgrzebywania zabytków zamierzchłej przeszłości, nie byłaby wszakże zupełną, gdyby ograniczała się tylko na ukazaniu dzisiejszemu światu arcydzieł minionych wieków. Wyjaśnienie znaczenia tych zabytków, myśli ukrytej w rzeźbach, to druga, może najdonioślejsza część zadania. Rzucić światło w tę zaciemnioną wiekowem oddaleniem przeszłość, odgadnąć ze szczątków kamienia myśl geniuszu twórcy, to znaczy myśl i dążenia ówczesnej ludzkości, wtajemniczyć nas w jej walki, pragnienia i aspiracye, to najszlachetniejsza część pracy. Najnowsze badania nie pomijały tej ważnej połowy zadania prostując dotychczasowe poglądy i nowe na te oddalone wieki rzucając światło. Mniemano np., iż rzeźby, ozdabiające cztery frontony świątyni olimpijskiej, są tylko ozdobami bez żadnego znaczenia. Ostatnie badania wykazały i dowiodły, że w rzeźbach tych przedstawione są wypadki z historyi greckiej, podania a często nawet myśl allegoryczna, mająca na celu krzepić ducha spółczesnych pokoleń obrazem zwycięstwa cywilizacyi nad barbarzyństwem itp. Ale te rzeźby, ukrywające niejednokrotnie myśl głęboką, nie zawsze wykonane są z równą techniczną doskonałością. Ta sprzeczność pomiędzy genialnym pomysłem całości, a często wadliwem wykończeniem szczegółów doprowadziła do wniosku, że niektóre rzeźby wykonywane były przez uczniów, którym mistrz poddawał tylko myśl ogólną, pomysł całości. — Świątynia olimpijska nie dorównywa w ogóle pięknością świątyni Ateny w Atenach, ale dla uczuć helleńskich ma ona niezrównaną, wszechpotężną wartość: to święte wspólne ognisko życia narodowego, dokąd zmierzały i przy którem rozgrzewały się uczucia wszystkich helleńskich szczepów. Miłość tradycyj dawnych po dziś dzień jest pięknym przymiotem Greków — i tu prelegent, nawiązując swój piękny odczyt do naszych stosunków, zakończył śliczną apostrofą do społeczeństwa własnego, które posiadając wielkie i piękne tradycye przeszłości z równym pietyzmem i miłością szanować i przechowywać je powinno. — Doborowa publiczność, wśród której widzieliśmy trzech książąt kościoła, JE. Pana Namiestnika z rodziną, p. Marszałka krajowego i liczne grono posłów sejmowych, szczeremi oklaskami dziękowała prelegentowi za jego wykład prawdziwie piękny, który niewątpliwie drukiem będzie ogłoszony, aby i szersza publiczność korzystać zeń mogła.

* * *

**Z teatru.** „Dr Klaus", komedya L'Aronge'a, która po raz drugi w dniu wczorajszym zaprezentowała się naszej publiczności, nie znalazła zbyt gorącego u nas przyjęcia. Po pierwszem przedstawieniu tej komedyi, spotkały ją rozmaite zarzuty, które nie dowodzą wcale aby utwór był rzeczywiście chybiony, ale wykazują jasno, że wpływ operetek i fars francuskich w połączeniu z tendencyjnemi sztukami pełnemi dramatycznych efektów, dokonał swego dzieła. „Dr. Klauss", to komedya *par excellence* niemiecka, owiana tym duchem rodzinnych uczuć, dobrobytu i serdeczności, który już znika z ognisk domowych. Komedya ta stara się ten duch ożywić; bez tendencyjnych sztuczek zawiera ona w typach i sytuacyach nie jedną zbawienną naukę, którą tem łatwiej przyjąć można, że podana jest w formie jak najprzystępniejszej a urozmaicona szczerze komicznemi epizodami. Utwór przedstawia dwa ogniska domowe. Pierwsze tworzy bogaty jubiler Grysinger wraz z córką swoją młodziutką i piękną Julią, która poślubiła niedawno barona Maksymiliana. Ojciec kocha córkę namiętnie, kocha też i zięcia swego, którego długi płaci z całą ofiarnością, prosząc go tylko o szczęście dla swej jedynaczki. Szczęście to wszakże zdaje się być na szwank narażone. Baron Maksymilian jest trochę lekkomyślny; majątek swój ziemski zadłużył powyżej wartości, a dotychczas nie chce, czy nie umie wziąć się do pracy. Julia posądza go, że się z nią ożenił jedynie dla posagu i ztąd łzy i rozpacz młodej mężatki. Z ratunkiem przychodzi dr. Klauss, który wraz z żoną i córką swoją, śliczną Kamillą, tworzy drugie ognisko domowe, nie mniej od pierwszego serdeczne, chociaż zupełnie odmienne. Sam dr. Klauss, to typ na wskróś sympatyczny. Szorstki, gniewliwy, ale pełen poświęcenia, lekarz ten od rana do nocy oddany jest swej pracy, i znajduje jeszcze dosyć czasu, aby czuwać miłośnie nad własnem ogniskiem domowem i rodzinie dalszej przybyć z pomocą dobrej rady i doświadczenia. Pomocy tej potrzebuje szwagier jego Grisinger, który płaci ciągle długi zięcia, wyprawia świetne bale dla ukochanej jedynaczki, ale na jej obliczu, coraz wyraźniej dostrzega ślady zmartwienia. Poczciwy Grisinger widzi jedyny ratunek w płaceniu długów zięcia: Zapłacę wszystko! woła do niego, ale daj szczęście mojej jedynaczce!" Baron pieniądze bierze, i żyje dalej na swój sposób, nie pojmując dobrze zmartwienia żony, którą zresztą najczulej kocha. Dr. Klauss postanawia zbadać charakter barona, i jeśli można ocalić chwiejące się już szczęście małżeńskie Julii. Żąda tedy od Grisingera, aby spłacił długi, ciężące na majątku barona, nic mu o tem nie mówiąc, a sam pana Maksymiliana zaprasza do siebie na konferencyą, i po kilku wstępnych uwagach oświadcza mu bez ogródki, że jego teść jest zrujnowany, dzięki rozrzutności barona. Maksymilian, który pomimo lekkomyślności swej jest w gruncie najzacniejszym człowiekiem, rozczula się do łez i postanawia poprawę. Wyjeżdża z żoną na wieś i rozpoczyna pracę go-

spodarską z całym zapałem, aby zwrócić teściowi wyłożone dla niego sumy. Akt ostat i przedstawia nam domowe szczęście Julii, zachwyconej pracą gorliwą męża, którego odtąd nietylko kochać, ale i szacować może. Niewinna intryga dra Klaussa wyjaśnia się niebawem ale błogie jej następstwa pozostają niezmienione i cała ta rodzina gromadzi się na wsi, szczęśliwa i uspokojona, w otoczeniu domowników, którzy w tej komedyi nie małą rolę grają, jako należący do związku familijnego swoich chlebodawców. Oto treść główna, nie wspominając o licznych epizodach komicznych, których głównym powodem jest Ragoczy, stangret dra Klaussa, „praktykujący medycynę" wraz z swoim panem Wybornym typem młodego, naiwnego, a nieco zalotnego dziewczątka, jest Kamilla, która w pannie Pysznikównej, znalazła doskonałą przedstawicielkę. Pani Kwiecińska oddała poprawnie rolę Julii, p. Zboiński grał bardzo dobrze w roli dra Klaussa, znakomitym był pan Frenkiel, jako Ragoczy, a na zupełne uznanie zasłużył sobie pan Wojdałowicz, w roli Grisingera, i pan Walewski w roli młodego Gustawa, zakochanego po uszy w naiwnej Kamilli. Słowem wszyscy, a przynajmniej prawie wszyscy grali dobrze; niektórzy, zaś jak p. Frenkiel i panna Pyszników na nawet wybornie, a przecież całości przedstawienia nie można nazwać poprawną. W ogóle tam, gdzie sytuacya nie wymagała ruchu, ale gdzie wszystko polegało na dyalogu, rwał się on co chwila, świadcząc o braku dostatecznego przygotowania. Wejścia na scenę były często spóźnione lub zawczesne, słowem całość szła ospale i pozostawiała wiele do życzenia. — Sądzimy wszakże, iż te usterki przy dalszych przedstawieniach usunięte zostaną a nie wątpimy, że komedya l'Aronge'a utrzyma się w repertoarze, pomimo, że od razu nie wywarła wrażenia Ma ona niepospolite zalety, a treścią swoją znacznie przewyższa tandetne wyroby fars francuskich. Główną może wadą utworu l'Aronge'a jest epizodyczność pierwszych aktów. Widz nie dostrzega zrazu związku scen pojedynczych i wszystkich postaci, w ostatnich wszakże aktach, łączy się to wszystko w całość, jeśli nie bez zarzutu, to w każdym razie interesującą i miłe po sobie zostawiającą wrażenie.

# GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Targ zbożowy.***) Dnia 23 grudnia 1886 r.

**Lwów,** Pszenica 7·25 do 8·15, żyto 5·20 do 6·—, jęczmień 4·— do 7·—, owies 4·25 do 4·80, groch 5·70 do 9·—, wyka 4·65 do 5·10, rzepak now. 8·75 do 9·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 42·—, koniczyna biała 46·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

**Tarnopol,** Pszenica 7·— do 7·95, żyto 5·—, do 5·70 jęczmień browarny 4·50 do 6·75, owies 4·25 do 4·55, groch 5·50 do 8·50, wyka 4·25—4·75, rzepak n. 8·50 do 9·— lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

**Podwołoczyska,** Pszenica 6·80 do 7·75 żyto 5·— do 5·65, jęczmień 4·60 do 6·75, owies 4·25 do 4·35, groch 5·50 do 8·25, wyka 4·50 do —·—, rzepak n. —·— do 9·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 32 do 42·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

**Jarosław,** pszenica 7·50 do 8·30, żyto 5·50 do 6·10, jęczmień 5·— do 7·25, owies 4·60 do 5·—, groch 6·— do 9·50, wyka 4·90 do 5·20, rzepak n. 9·— do 9.05 lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·— koniczyna szwedzka —·— do —·—.

**Czerniowce,** pszenica 7·— do 7·90, żyto 5·50 do 5·60, jęczmień 4·— do 7·25, owies 4·25 do 4·50, groch 5·75 do 9·—, wyka —·— do —·—, rzepak n. 9·50 do 9·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 46·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Nowy chmiel od 5·— do 55·— zł. za 56 kilo loco Lwów nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów 23·15 do 23.60 zł

Okowita na termina —·— do —·— zł.

Usposobienie spokojne.

*) Przedruk wzbroniony.

# OSTATNIA POCZTA

**Z klubów sejmowych.**

(*X*) Teraz dopiero możemy podać dokładny obraz ugrupowania się stronnictw sejmowych. W roku obecnym zaszły w ostatnim czasie pewne zmiany w klubach. Wedle obecnego stanu, skład klubów jest następujący. Na czoło partyj sejmowych wysuwa się klub **prawicy**, liczbą posłów największy.

I. Do **prawicy** należą: Badeniowie Władysław i Kazimierz, Bobczyński, Bobrzyński, Borkowski, ksiądz Buchwald, Gniewosz, Gorecki (starosta), Golejewski, Jędrzejowicze Adam, Edward i Stanisław, Klucki, Korytowski, Koziebrodzki Szczęsny, Kozłowski, Kuczkowski (c. k. starosta), Łoziński, Max, Mieroszowski, Michałowski, Mochnacki, Pietruski, Popiel, Polanowski, Potocey Alfred, Artur i Roman, Romer, Rozwadowscy Bolesław i Tomisław, Russocki, Scipio, Strasser, Tarnowscy Jan, Stanisław senior i junior, Torosiewicz, Tyszkowski, Weissman, Wernicki, Wodzicki, Wolańscy Mikołaj i Władysław, Zborowski (c. k. starosta), Zoll, Żuk-Skarszewski, Żurowski i Żywicki. Ogółem 50 posłów.

II. Do klubu **centrum**, po wystąpieniu niektórych wybitniejszych posłów, należą obecnie następujący posłowie: Czaykowski, Czartoryscy Jerzy i Roman, Dembowski, Dzieduszyccy Tadeusz i Wojciech, Gnoiński Wincenty, Henzel, Hoszard, Jaworski, Koziebrodzki Władysław, Langie, Lasocki, Łubieński, Mazaraki, Męciński, Onyszkiewicz, Pilat, Płaziński (c. k. starosta), Rey, Sapieha Władysław, Sawa, Siemiginowski, Stadnicki Stanisław, Struszkiewicz, Tyszkiewicz, Wasilewski, Weigel, Wierzbicki, Zawadzki (prezes sądu), Żarski. Ogółem 33 posłów.

III. Klub **lewicy** stanowią posłowie: Czerkawski, Fruchtmann, Goldman, Gross, Janko, Kaszewko, Lenartowicz, Merunowicz, Mroczkowski, Pławicki, Rosner, Romanowicz, Simon, Skałkowski, Waygart i Zucker.

IV. Do klubu posłów ruskich należą prof. dr. Antoniewicz Mikołaj, radca Teofil Bereźnicki, ksiądz Kaczała, sędzia Piotr Leniński, ksiądz Kornel Mandyczewski, Xenofon Ohrymowicz prof. Julian Romańczuk, i ksiądz Mikołaj Siczyński.

V. Nie należą do żadnych klubów, prócz arcybiskupów i biskupów, jeszcze: J. E. pan Minister Dunajewski, J. E. pan Minister br. Ziemiałkowski i J. E. pan Namiestnik, tudzież następujący posłowie:

Pp. Abrahamowicz, Augustynowicz, Badeni Stanisław, Brykczyński, Chamiec-Jaxa, Gorayski, Gnoiński Jan, ksiądz Kopyciński, ksiądz Kowalski, Kochanowski, br. Kapri, Madeyski, Małecki, Majer, Rappaport, Rybicki, ks. Sanguszko, ks. Adam Sapieha, Smarzewski, Słonecki, Skrzyński, Stadnicki Jan, Starowiejski, J. E. Smolka, Simon, Wereszczyński, Wrotnowski i Zamoyski Stefan.

---

Najj. Pan przyjmował przedwczoraj na dłuższem posłuchaniu księcia Filipa Koburg-Gotha.

Najdost. Cesarzewicz **Rudolf** udał się przedwczoraj, o godzinie w pół do 2ej po południu do pałacu Ministerstwa spraw zagranicznych i konferował do trzy kwadranse na 3cią z panem Ministrem hrabią Kalnokym.

*Wiener Ztg.* donosi: Uroczystość wigilijna na Najw. Dworze odbędzie się w zamku cesarskim. Jedno drzewko wigilijne zostanie wystawione w apartamentach Najj. **Pani**, drugie w apartamentach Córeczki Najdost. Cesarzewiczowstwa, Najdost. Arcyksiężniczki Elżbiety. Wieczorem zgromadzą się Członkowie Najw. Dworu w komnatach Najj. Pani, gdzie będzie podaną herbata.

Dnia 24 b. m. Jej Ces. Mość obchodzi rocznicę swoich urodzin.

Życzenia noworoczne dla Najj. **Państwa** będą przyjmowane w piątek, dnia 31 grudnia i w sobotę, dnia 1 stycznia, każdym razem od godziny 8 do 10 wieczorem. Życzenia dla Najj. Pana będzie przyjmował pierwszy ochmistrz, generał kawaleryi, ks. Hohenlohe, dla Najj. Pani, pierwsza ochmistrzyni, hr. Goëss.

Według *Wiener Ztg.*, uroczystość pasowania Najdost. Arcyks. **Eugeniusza** na kawalera zakonu niemieckiego, odbędzie się stanowczo d. 11 stycznia 1887 r.

---

P. Minister handlu, margrabia **Bacquehem**, przyjmował w tych dniach deputacyę stowarzyszenia „Orient", która przedłożyła panu Ministrowi prośbę w sprawie rychłego przeprowadzenia rokowań względem zawarcia z Rumunią traktatu cłowego. P. Minister oświadczył, iż w ciągu bieżącego tygodnia oczekuje przybycia delegatów rządu rumuńskiego, i że uprawnioną jest nadzieja, iż rokowania zostaną przeprowadzone jeszcze przed Nowym rokiem. W końcu zapewnił pan Minister, że Rząd austryacki zgodzi się na przyjęcie takiego tylko traktatu, w którym zostałyby najzupełniej zabezpieczone interesa produkcyi rodzimej.

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Praga**, 23 grudnia. Po uzasadnieniu przez dra. Plenera, w sejmie czeskim, znanego wniosku o podziale okręgów wedle języków, zabrał głos Namiestnik i odpierał zarzuty dra. Plenera przeciw Rządowi. Wśród hucznych oklasków prawicy i centrum, a równoczesnie protestów ze strony posłów niemieckich, poseł ks. Schwarzemberg, zaproponował, aby nad wniosek dra. Plenera przejść do porządku dziennego. Mowca wskazał przedewszystkiem na to, że wniosek dra. Plenera, jest niemal identyczny z wnioskiem odrzuconym na przeszłej sesyi sejmowej wd. 18 stycznia r. b. niemniej na to, że obecny wniosek dra. Plenera zmierza do uchylenia znanego reskryptu Ministerstwa sprawiedliwości, które choć w części uwzględniło uchwałę sejmu krajowego, powziętą d. 18 stycznia b. r. W końcu wskazał mowca na to, iż taki podział terytoryalny kraju, jakiego domaga się wniosek dr. Plenera, zagrażałby istniejącym ustawom i prawnym stosunkom, poręczonym konstytucyą. Wniosek ten sprowadziłby jeszcze większe rozdrażnienie pomiędzy dwoma narodowościami. Po przemówieniu dr. Plenera, który zaprzeczał, jakoby proponowany przez niego podział powiatów nie zgadzał się z zasadami konstytucyi, przyjęto wszystkiemi głosami przeciw głosom narodowo-liberalnym, wniosek ks. Schwarzemberga. Teraz powstał poseł Schmeykal i oświadczył, że dla przedstawicieli ludu niemieckiego nie będzie mogło być dopóty miejsca w sejmie czeskim, dopóki nie dane im zostaną rękojmie, iż zażalenia ich będą traktowane w sposób rzeczowy. Po tem oświadczeniu **cała lewica opuściła salę obrad.**

Po załatwieniu porządku dziennego sejm został odroczony do 4 stycznia. Marszałek żegnając posłów wyraził życzenie, aby do tego czasu uspokoiły się wzburzone umysły.

**Bukareszt**, 22 grudnia. Według *Agencyi Havasa*, wiadomości z **Bułgaryi** sygnalizują wielką agitacyę, przedewszystkiem w okolicy Plewny. Doniesienia te jednak tem bardziej zdają się być podejrzane, iż komunikacya telegraficzna w całej Bułgaryi jest obecnie przerwaną.

(Telegram powyższy, wysłany z Wiednia o godzinie 8 rano, otrzymaliśmy wczoraj wieczorem około dziewiątej.)

**Berlin**, 23 grudnia. **Komunikacya kolejowa** z Saksonią, Turyngią i Bawaryą, w skutek wielkich nawalnic śniegowych, najzupełniej wstrzymana. W innych kierunkach, a mianowicie w kierunku Szląska, Poznania, Frankfurtu n. M. także w wielu miejscach komunikacya utrudniona.

**Insbruk**, 23 grudnia. Sejm tyrolski załatwił na wczorajszem posiedzeniu, w ogólnej i szczegółowej dyskusyi, ustawę o obronie krajowej. Wśród rozpraw namiestnik podniósł niezbędną potrzebę takiej ustawy, a wszyscy mowcy oświadczyli się w zasadzie za jej uchwaleniem. Przy §. 26 o użyciu pospolitego ruszenia, przyjęto drobne poprawki. Sejm odroczył się do 4 stycznia.

**Sofia**, 23 grudnia. Zapewniają, że hr. **Herbert Bismarck** doradzał rządowi za pośrednictwem deputacyi bułgarskiej, aby pojednał się z Rossyą. Jako główny ku temu środek wskazał hrabia Bismarck wybór ks. Mingrelii. Bezzasadną jest pogłoska, jakoby ambasador turecki w Berlinie odradzał deputacyi wyboru ks. Mingrelii.

**Belgrad**, 23 grudnia. Hrabia Khevenhüller wyjechał wczoraj do Wiednia.

**Wiedeń**, 23 grudnia. (*Tel. pr.*) Dzienniki tutejsze zaprzeczają pogłosce o zamiarze zwołania konferencyi w celu załatwienia kwestyi bułgarskiej.

**Wiedeń**, 23 grudnia. (*Tel. pryw.*) Wczorajsze oświadczenie p. Schmeykala w sejmie czeskim, złożone w imieniu posłów niemieckich, niemniej fakt wystąpienia lewicy niemieckiej z Izby czeskiej, jest przedmiotem żywej dyskusyi w prasie tutejszej.

**Peszt**, 23 grudnia. Izba wyższa sejmu przyjęła bardzo znaczną większością, projekt ustawy w sprawie pomieszczenia Ministerstwa sprawiedliwości w pałacu Ministerstwa handlu, dalej przedłożenia o zakupnie gmachu na pomieszczenie Buda peszteńskiej policyi i o dalszych budowlach w porcie Rjeki. Odpowiadając na interpelacyę biskupa Schlaucha oświadczył prezes gabinetu Tisza, iż zarządzenia przedsięwzięte przeciw cholerze, okazały się zupełnie odpowiedniemi. Prezes gabinetu zdecydowany jest podjąć energiczną inicyatywę w sprawie kanalizacyi i wodociągów stolicy, ewentualnie gotów jest poczynić w drodze prawodawczej kroki, aby obydwie sprawy wyłączyć z zakresu działania gminy. Izba wyższa po upoważnieniu prezydenta, do złożenia Najjaśniejszej Pani życzeń z powodu rocznicy urodzin, została odroczona do 20 stycznia.

**Londyn**. 23go grudnia. Lord **Churchill złożył** urząd kanclerza.

Według *Timesa*, pewodem tego było, iż preliminarze wojskowe i marynarki w obec położenia finansowego, zdawały się lordowi przesadnemi i nie uzasadnionemi sytuacyą zewnętrzną, a nadto lord Churchill był niezadowolony z nowych projektów ustaw, dla W. Brytanii.

**Paryż**, 23 grudnia. Minister spraw zagranicznych przyjmie **delegatów bułgarskich** tylko w charakterze ludzi prywatnych.

**Komunikacya kolejowa** na Północy i Wschodzie, w skutek wielkich śniegów, **przerwana.**

**Drezno**, 23 grudnia. Wszystkie **linie kolejowe aż po** za Djeczin i do Wrocławia **zamknięte.** Z Lipskiem komunikacya za pomocą **poczty sannej**

**Petersburg**, 23 grudnia. *Journ. de St. Petersb.* pisze: Groźby wojenne, wyrażone w *Morning Post*, przypadają właśnie w chwili, gdy gabinety europejskie zajęte są rozwiązaniem przesilenia bułgarskiego, a W. Porta porozumiała się z Rossyą względem uregulowania tej sprawy w sposób obustronnie zadawalający i odpowiadający traktatowi berlińskiemu. Organ pomieniony wyraża nadzieję, że Mocarstwa powezmą postanowienie w celu utrzymania pokoju i reagowania przeciw usiłowaniom zmierzającym ku zachwianiu egzystencyi W. Porty i zawiadomią sułtana, iż dopóki starać się on będzie o pojednanie i pokój, dopóty znajdzie sympatyczne i energiczne poparcie ze strony Mocarstw.

**Sofia**, 23 grudnia. (*Tel. pryw.*) W **Sistowie** ogłoszono stan oblężenia.

**Londyn**, 20 grudnia. (*Tel. pr.*) Zdaniem tutejszych dzienników, deputacya bułgarska nie może i tutaj także liczyć na bardziej zachęcające przyjęcie jak w Berlinie i w Paryżu.

**Bukareszt**, 23 grudnia. Doniesienia *Agence Havas* zaprzeczają pogłoskom o **rewolucyjnym ruchu** w Bułgaryi. W Sofii panuje większy spokój, niż kiedykolwiek, tylko w Sistowie zaszły pomiędzy kupcami starcia, których powodem była konkurencya handlowa. Ludność wzięła udział w bójce, która jednak nie miała bynajmniej charakteru politycznego i nie pociągnęła za sobą żadnych poważniejszych następstw.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki

**Przyjechali do Lwowa**
dnia 23 grudnia roku 1886.

**Hotel George'a**

Pp. S. Sarnecki z Turynki, A. Abgarowicz z Olexina polnego. A. Leszczyński z Zabłotca, M. hr. Załuski z Sanoka, ks. J. Swidrygiełło Swiderski z Puzienic, A. Uhrul z Rossyi, W. Sarnecki z Turynki.

**Hotel Francuski**

Pp. Dr. W. Uszyński z Czerniowiec, P. Józefsthal z Wieliczki, L. Lelicka z Psar.

**Hotel Europejski**

Pp. F. Zierhoffer z Bukowiny, J. Kosecki z Rossyi, B. Francos z Wiednia, J. Łukasiewicz z Zerzawy, D. Fried z Żydaczowa.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń,** 22 grudnia 1886, godzina 4 min. 51. Alp. Tow. górn. 26 50 Węg. akcye kredyt. 305.—, Akcye anglo-austr. 112 75, Akcye banku Union 219·25, Akcye kolei Karola Ludwika 195·50, Akcye kolei północnej 235.— Akcye kolei południowej 104—, Akcye kolei Alföld 187 50, Akcye kolei Elżbiety 251.25 Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 235 50 Akcye kolei węg. północno - wschodniej 171 75 Wiedeńskie losy 124·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacyie państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·20. Losy regulacyi Cisy 123 25 Losy tureckie —·— Węgierska renta 104 15, Akcye związkowego banku 107·—, Akcye banku obrotowego —·— Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·16·50, Węgierskie losy 120 75, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —.— akcye tytoniowe —·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 240·50. — Usposobienie zwyżkowe

**Wiedeń,** 22 grudnia 1886, godzina 5 minut 40 Akcye kredytowe 294.60 Anglo-Austr. — —, Unionbank —·—, Kolej Karoal Ludwika 195·50, Południowa —, Renta papierowa 82·50, Galic. listy zastawne —.— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·— Napoleondor 9 97·50. Rubel papierowy —·—, Usposobienie —.

**Wiedeń,** 21 grudnia 1886 r godzina 10 min. 40 Akcye kredytowe 292·50, Anglo-Austr. —.— Unionbank 216.25 Kolej Karola Ludwika 196·25, Południowa —·—, Renta papierowa —.— 5% Galic hip. listy zastawne 103 25 Galic oblig indemn —·— do —·— $4^1/_2$% listy zastawne banku krajowego 98·—, $4^1/_2$% pożyczka krajowa z 1883 roku 96·50 Napoleondor 9.97 50 Rubel papierowy —·— Usposobienie mdłe

**Telegramy zbożowe** z dnia 22 grudnia 1886, Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł. jęczmień do —·— zł kukurudze —·— od —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10.000 litr procent 25·— do 25.25 złr. Szczecin,: Pszenica —·—, rzepik —·— spirytus —·— kukurudza —·—, Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica (sierpień-wrzesień 9·09, do 9.11 zł Berlin: Pszenica żółta (list.-grudz.) 165·— do —·— żyto —·— —·— m. spirytus 37·40, rzepakowy olej —·— Paryż: mąka 51 kilogr. 53·30 olej fr. rzepakowy —·— fr., spirytus —·— fr.

Zwracamy uwagę na dzisiejszy inserat pod napisem: „Choroby zakaźne".

## Pociągi kolejowe

**przychodzą do Lwowa:**
podług zegara lwowskiego
od 1 października 1886.

**Z Podwołoczysk:** na dworzec główny lwowski: o godz. 2 minut 15 po południu pociąg kuryerski, o godz. 10 min. 28 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 6 min. 5 w nocy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

**Z Krakowa:** o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 35 przed południem pociąg mięszany i o godz. 7 min. 6 wieczór pociąg lokalny.

**Z Czerniowiec:** o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

**Z Podwołoczysk** na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

**Ze Stryja:** o godz. 8 min. 32 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godz. 2 min. 45 w nocy pociąg mięszany.

**Odchodzą ze Lwowa:**

**Do Krakowa:** o godz. 10 min 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany i o godz. 8 min. 10 rano pociąg lokalny.

**Do Podwołoczysk z głównego dworca** o godz. 4 minut 8 po połud pociąg kuryerski, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 min. 25 wieczór pociąg mięszany.

**Do Podwołoczysk:** z dworca **Podzamcze** o godz 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mięszany.

**Do Czerniowiec:** o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

**Do Stryja:** o godz. 7 min 10 wieczór i o 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o 12 w nocy pociąg mięszany.

**Czasik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.**
Lwów, dnia 22 grudnia 1886

| | płacą zł. | kr. | żądają zł. | kr. |
|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye** za sztukę. | | | | |
| Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. | 194 | 50 | 198 | — |
| Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa. | 234 | — | 237 | 50 |
| Banku hip. galic. po 200 zł. w. a. | 287 | — | 292 | — |
| Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. | 215 | — | 220 | — |
| **2. List. zast.** za 100 zł. | | | | |
| Banku hip. galic. 6 pr. w. a. | — | — | — | — |
| „ „ „ 5 pr. w. a. | 100 | — | 101 | — |
| „ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią | 103 | 40 | 104 | 40 |
| Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los. 51 l. | 97 | 75 | 98 | 75 |
| Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a. | 100 | — | 101 | — |
| „ „ „ 4 prc. w. a. | 96 | — | 97 | — |
| „ „ „ 5 pr. los. w 37 l. | 100 | — | 101 | — |
| Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41^1/_2$ l. | 93 | — | 94 | — |
| „ „ $4^1/_2$ prc. „ „ 52 | 99 | — | 100 | — |
| „ „ 4 prc. „ „ 56 | | | | |
| Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi | | — | 52 | — |
| Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a. w likwidacyi | | — | 45 | — |
| **3. Listy dłużne** za 100 zł. | | | | |
| Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat. | — | — | — | — |
| **4. Obligi** za 100 zł. | | | | |
| Indemniz. galic. 5 prc. m. k. | 103 | 60 | 104 | 75 |
| Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi | 100 | — | 101 | — |
| Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa. | — | — | — | — |
| Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa. | 104 | — | 105 | — |
| Pożyczki kr z r. 1883 po $4^1/_2$ pr. wa. | 96 | 75 | 98 | — |
| **5. Losy** miasta Krakowa | 18 | 25 | 20 | 25 |
| „ „ Stanisławowa | 29 | | 32 | |
| **6. Monety** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 89 | 5 | 99 |
| Dukat cesarski | 5 | 92 | 6 | 02 |
| Napoleondor | 9 | 91 | 10 | 02 |
| Półimperyał | 10 | 26 | 10 | 36 |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 54 | 1 | 64 |
| „ „ papierowy | 1 | 15 | 1 | 17 |
| 100 marek niemieckich | 61 | 50 | 62 | 30 |

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

## Kurs giełdy wiedeńskiej.
z dnia 21 grudnia 1886

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **1. Dług państwa.** | | |
| Jednolity dług państwa w banknot maj-listop ad | 82.25 | 82.4 |
| luty-sierpień | 82.25 | 82 45 |
| Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec | 82.70 | 82 90 |
| kwiecień-październik | 82 75 | 82.95 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr. | 131.— | 132.— |
| „ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr. | 137.50 | 138.— |
| „ „ 1860 po 100 złr. 5 prc. | 138.— | 138.50 |
| „ „ 1864 po 100 złr. | 167 50 | 168.— |
| „ „ 1864 po 50 złr. | 166 50 | 167.50 |
| Renty Com. po 42 lir. austr. | — — | — — |
| Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc. | —.— | —.— |
| Renta papierowa 5 prc. z r. 1881 | —.— | —.— |
| Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc | 111.80 | 112.— |
| **2. Obligacye** indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.) | | |
| Czech | 109.— | —.— |
| Bukowiny | 104.50 | —.— |
| Galicyi | 104.— | 104.50 |
| Niższej Austryi | 109.— | 110.— |
| Siedmiogrodu | 104.60 | 105.20 |
| Węgier | 104.— | 104.75 |
| **3. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120 | 111 40 | 111.80 |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 292.30 | 292.70 |
| Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. | 547.— | 551.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. | —.— | —.— |
| Gal. bank. d. han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. | —.— | —.— |
| Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr. | 240.50 | 241.— |
| Banku austro-węgiersk. a 600 zł. | 875.— | 877.— |
| Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze | —.— | —.— |
| Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500zł. m. | 384.— | 386 |
| Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m. | —.— | —.— |
| Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł. | —.— | —.— |
| Północna kolej po 1000 zł. m. k. | 2345 | 2356 |
| Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 196 — | 196 50 |
| [illegible] | 235.50 | 236 — |
| Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k. | 251.— | 251.50 |
| Połud kol. państw. po 200 zł. w. a. | 104. — | 104 25 |
| I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze | 175 25 | 175 75 |
| **4. Listy zastawne** losowane. | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. | —.— | —.— |
| Powsz. austr. zak. kr. ziem $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l. | 100.70 | 101.10 |
| „ „ „ premiowe po 3 prc. | 100.50 | 101.— |
| Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr. | 99. — | 100. |
| „ „ „ „ w 20 l. 7 pr. | 101.50 | 102 50 |
| „ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr. | —.— | —.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. | 96.40 | —.— |
| „ „ „ „ po 5 prc. | —.— | —.— |
| „ „ „ „ po 5 prc w 37 latach zwrotne | —.— | —.— |
| Banku krajow. $4^1/_2$ pr. wa. los w $51^1/_2$ l. | 98. — | 98.50 |
| Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi | 100.25 | 100.75 |
| Gal. banku hip. po 6 prc. | —.— | —.— |
| Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc. | —.— | —.— |
| Banku austro-węgiersk. po 5 prc. | 101.— | 101.40 |
| Węg. Tow. ziem. akc. po $5^1/_2$ prc. | —.— | —.— |
| „ Zakł. kr. ziems. po 5 prc. | 101. — | 101.30 |
| **5. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a. | 100 50 | 101.50 |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 prc. w srebrze | 101.— | 101.40 |
| Kol. półn. po 100 zł. m. k. | 99.40 | 99.80 |
| „ „ po 100 zł. w. a. | 116 20 | 116 60 |
| Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ prc. | 100.20 | 100.60 |
| dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) | 98 25 | 98.50 |
| Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884 | 82.50 | 83.— |
| z r. 1884 | 92.50 | 93.— |
| z r. 1868 | —.— | —.— |
| z r. 1872 | —.— | —.— |
| Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a. | —.— | —.— |
| **6. Losy.** | | |
| Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a. | 178.50 | 179.— |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 43.50 | 44 |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. | 117.— | 118 — |
| [illegible] | 24 | |
| Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a. | 18.25 | 18 75 |
| Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. | 20 60 | 21 — |
| Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a. | 46 — | 47 — |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 42 — | 43 — |
| Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł | 14 60 | 14 90 |
| „ „ węgiersk. „ po 5 zł | 9.50 | 9 80 |
| Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a. | 19.25 | 19 75 |
| Salma po 40 zł. m. k. | 57 50 | 58 50 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 59.— | 59 50 |
| Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.) | 30.75 | — — |
| Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. | 137 50 | 138 — |
| „ „ po 50 zł. w. a. | 68.50 | 69. 0 |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 33 | 33 50 |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | 45 — | 46 — |
| **7. Weksle** | | |
| Augsburg na 100 zł. w. a. | —.— | —.— |
| Berlin za 100 mark w. n. | —.— | —.— |
| Frankfurt za 100 mark w. n. | —.— | —.— |
| Hamburg za 100 mark w. n. | —.— | —.— |
| Londyn za 10 ft. szt. | 126 15 | 126 50 |
| Paryż za 100 fr. | 49 65 — | 49 72 50 |
| **Kurs złota** | | |
| Dukat cesarski men. | 5.97.— | 5.99 |
| „ pełnej wagi | 5 93.— | 5.95 |
| Korona | — — | — — |
| 20-frankówka | 9.96 50 | 9.97 50 |
| Rossyjski imperyał | 10 29 | 10 31 — |
| Talar związkowy | —.— | —.— |
| Srebro | —.— | —.— |

**Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.**
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 21 grudnia 1886.

| | złr. | k. |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 82 | 25 |
| „ „ „ w srebrze | 82 | 70 |
| Renta w złocie | 111 | 80 |
| 5 prc. austr. renta marcowa | 100 | — |
| Akcye banku wiedeńskiego | 875 | — |
| „ „ kredytowego | 292 | 30 |
| Londyn | 126 | 15 |
| Napoleondor | 9 | $96^1/_2$ |
| Dukat cesarski men | 5 | 97 |
| 100 marek niemieckich | 6 | $87^1/_2$ |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

## Licytacye.

L. 8073 (8966 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie wiadomo czyni, iż w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Maćkowi Osiowemu pto 187 złr. 51 ct. w. a. i pn. odbędzie się w tymże sądzie dnia 31 stycznia o 9 rano na rzecz powyższego sprzedaż realności dłużnika w Zapałowie położonej, wykazem hipotecznym l. 581 objętej. Cena szacunkowa 110 złr.

Wadyum 5 złr. 50 cnt.

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrakt tabularny przejrzeć można w tus. registraturze.

Lubaczów, dnia 4 listopada 1886.

L. 5035. (9040 2—3)

Dnia 27 stycznia, 17 lutego i 10 marca 1887, każdym razem o godzinie 10tej rano, w tut. sądzie przedsięwzięta będzie egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 539 w Zawoi położonej, Klemensa i Piotra Matyjów własnej, w celu zaspokojenia pretensyi Heleny Ringerowej w kwocie 35 zł w. a. z przynal.

Cena wywołania 635 zł.

Wadyum 64 zł. aw.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania, wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy
Maków, dnia 12 listopada 1886.

L. 6176. (9039 2—3)

W dniach 24 stycznia, 7 marca i 1 kwietnia 1887, zawsze o 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Jakóba Augustynka w kwocie 84 zł. 50 ct. z pn., publiczna licytacya realności masy spadkowej śp. Heleny 1go Wosik, 2go Sarnkowej pod lwh. 112 w Zalasiu położonej.

Cena wywołania 176 zł. 50 ct.

Wadyum 18 zł.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy
Krzeszowice, 6 września 1886

L. 7367. (9038 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Chaji Sary Abend w kwocie 500 zł wa. zpn. odbędzie się w dniach 27 stycznia, 28 lutego i 29 marca 1887 każdym razem o 11 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 285 gminy Dubszcze i l. 408 gminy Kozówka objętych, spadkobierców Wolfa Kurzroka własnych.

Cena wywołania 937 zł.

Zakład 46 zł. 85 ct. wa.

Kuratorem wierzycieli jest Jurko Pusta z Kozowy.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w ts. registratuzze.

Kozowa, 26 listopada 1886.

L. 3648. (9037 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Chaji Sary Abend w kwocie 80 zł. zpn., odbędzie się w tutejszym sądzie, na dniu 27 stycznia, 28 lutego, 29 marca 1887 zawsze o godzinie 10 rano, licytacya gospodarstwa w Kozowie położonego, a wedle wyk. hip. tejże gminy nr. 836 spadkobierców Wolfa Kurzroka własnego.

Cena wywołania 150 zł. wa.

Zakład 15 zł. wa.

Kuratorem wierzycieli jest p. Jurko Pusta z Kozowy.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Kozowa, dnia 26 listopada 1886.

L. 8316. (8657 1—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Joachima i Lieby Schönkerów w kwocie 50 złr. i 100 złr. z pn., odbędzie się w tut. sądzie na dniu 24 stycznia 1887 o godz. 10 rano przymusowa licytacya sprzedaż następujących realności położonych w Broszkowicach: całej pod l. w. h. 33 Marcina Borowskiego, połowy realności pod l.w.h. 2 Piotra Kłyczka, i połowy realności pod l. w. h. 35 Jana Piwowarskiego własnych, nawet poniżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania realności pierwszej wynosi 420 złr., drugiej 205 złr., a trzeciej 75 złr.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania każdej z tych realności.

Reszta warunków, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne w tus. registraturze są do przejrzenia.

Oświęcim, dnia 9 listopada 1886.

L. 15548 (8875 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Kasy oszczędności miasta Stanisławowa w kwocie 600 złr. w. a. z przn. odbędzie się dnia 20 stycznia 1887 o 10. rano w sądowem zabudowaniu w biurze II. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Franciszka Ksawerego Deskura własnej, w Stanisławowie pod l. k. 163 i $165^1/_4$ położonej, wykazem hipotecznym l. 948 objętej, która przy tym terminie i niżej ceny szacunkowej 2943 złr. 80 ct., za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 147 złr. 50 ct. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Buczyński.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i bliższe warunki licytacyi są do przejrzenia w tusądowej registraturze. O tem zawiadamia się stronę egzekucyę prowadzącą, dalej dłużnika, wierzycieli hipotecznych a to: Wydział krajowy we Lwowie, imieniem funduszu krajowego miasta Stanisławowa, tutejszy c. k. główny urząd podatkowy, c. k. Prokuratoryę skarbu i niewiadomych wierzycieli przez kuratora adwokata Buczyńskiego.

Stanisławów, 17 listopada 1886.

L. 45233 (9112 3—3)

Celem wydzierżawienia stacyj mytniczych niżej poszczególnionych w Kołomyjskim powięcie skarbowym rozpisuje się publiczną licytacyę pod warunkami zamieszczonymi w obwieszczeniu wysokiej c. k. krajowej Dyrekci skarbu z dnia 16 września 1886 l. 68955.

| Liczba porządkowa | Nazwa: stacyi myt. rodzaj tejże — Do wydzierżawienia na rok 1887 | Nazwa: gościniec | Pozycye taryfy: myto drogowe za kilometrów | Pozycye taryfy: myto mostowe wedle klasy | Cena wywołania za jeden rok | Licytacya odbędzie się w c. k powiat. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Kołomyja ku Gwoźdzcowi myto drogowe i mostowe | Horodeński połączający | 16 | I. | 3600 | dnia 28 grudnia 1886 od 8 rano do 2 po południu |
| 2 | Gwoździec stary myto drogowe i mostowe | Horodeński połączający | 16 | II. | 3768 | dtto |

Pisemne oferty należycie opieczętowane w $^1/_6$ części ceny wywołania jako poręczne zaopatrzone wnosić należy najdalej do 27 grudnia 1886 do 2 godziny po południu na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Po odbyciu ustnej licytacyi nastąpi otwarcie ofert dnia 29 grudnia 1886.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Kołomyja, dnia 16 grudnia 1886.

---

L. 11948. (9125 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Wolfa Hausena w kwocie 120 złr. z przn., rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności, pod l. k. 36 w Orzechowcach położonej, dłużników spadkobierców ś. p. Jana Majko własnej, w dniu 19. stycznia 1887, w dniu 9. lutego 1887 i w dniu 9. marca 1887, zawsze o godz. 9. rano, tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa, przez sądowe ocenienie na kwotę 180 złr. wyprowadzona, zakład wynosi 18 złr. w. a.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy miej. del.

Przemyśl, 9 października 1886.

Z c. k. sądu powiatowego miej. del.

---

L. 2446. (9141 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jordanowie podaje do publicznej wiadomości, że przedsięweźmie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności dłużnika Wojciecha Majchrowicza własnej, w Skawie pod l. k. 52 położonej, celem zaspokojenia kwoty 286 złr. w. a. Stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna pomoc" w Makowie w gmachu sądowym w dniach 10 stycznia, 10 lutego i 10 marca 1887, każdą razą o godzinie 10. przed południem.

Cena wywołania 1074 złr. w. a. Wadyum 108 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Jordanów dnia 30 sierpnia 1886.

---

L. 5222. (9142 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Krakowcu przeprowadzi, ku wydobyciu pretensyi gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, w kwocie 28 złr. 35 ct. z przn. w jednym terminie w dniu 27 stycznia 1887 o godz. 9. rano, publiczną przymusową sprzedaż realności dłużniczej, spadkobierców Dwory Majesowej własnej, ciało tabularne mającej, w Wielkichoczach pod k. l. 27 położonej, — nawet niżej ceny szacunkowej 1200 złr.

Wadyum 60 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Krakowiec, 24 września 1886.

---

L. 19562. (9117 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 3207 złr. 52 ct. w. a. z przn., odbędzie się dnia 24 stycznia 1887, dnia 21 lutego 1887 i dnia 21 marca 1887, każdym razem o godzinie 10. przed południem, egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 145 w Tarnowie na Zawalu położonej, dłużnika Izaka Leisera własnej.

Cena wywołania 7300 złr. w. a.

Wadyum 730 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

W Tarnowie dnia 2 grudnia 1886.

---

L. 19561. (9116 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 4189 złr. 98 ct. w. a. z przn., odbędzie się dnia 24. stycznia 1887, dnia 21 lutego 1887 i dnia 21 marca 1887, każdym razem o godzinie 10. przed południem, egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 413 w Tarnowie na Strusinie położonej, dłużników Dawida Fasta, Emanuela Mayerhofa i Hirscha Wittmayera własnej.

Cena wywołania 15516 złr. w. a.

Wadyum 1551 złr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

W Tarnowie d. 2 grudnia 1886.

---

L. 17775 (9089 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie przeciw Hryńkowi Kołodziejowi o zapłacenie sumy 350 złr., przeprowadzoną zostanie dnia 19 stycznia 1887 o godzinie 10. przed południem w sądzie, biuro nr. 26, sprzedaż realności dłużnika w Bykowie położonej, wykazem hipotecznym l. 83 ks. gr. gminy Byków objętej.

Cenę wywołania, która jest ceną szacunkową, stanowi kwota 1800 złr.

Wadyum 10 prc. tej sumy.

Na powyższym terminie realność za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Smutnego. Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 16. października 1886.

Z c. k. sądu powiatowego miej. del.

---

L. 17774 (9090 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie przeciw Michałowi Moskalikowi o zapłacenie sumy 200 złr, przeprowadzoną zostanie dnia 19. stycznia 1887 o godzinie 10. przed południom w sądzie, biuro nr. 26, sprzedaż realności dłużnika w Bykowie położonej, wykazem hipotecznym l. 30 ks. gr. gminy Byków objętej.

Cenę wywołania, która jest ceną szacunkową, stanowi kwota 1000 złr.

Wadyum 10 prc. tej sumy.

Na powyższym terminie realność za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dra Skórskiego. Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 16 października 1886.

Z c. k. sądu powiatowego miej. del.

---

L. 6370. (8879 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 491 złr. 88 ct. z pn., odbędzie się w dniach 19 stycznia, 21 lutego i 21 marca 1887 każdym razem o godz 10 przed południem, przymusowa sprzedaż realności wykazem hipotecznym gminy Kozowa l. 674 objętej, Wolfa Hackena własnej

Cena wywołania 2000 złr.

Zakład 200 złr.

Kuratorem wierzycieli jest p. Stanisław Newelicz w Kozowie.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Kozowa, dnia 27 października 1886.

---

L. 8813. (0043 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia, iż dnia 18 stycznia, 22 lutego i 22 marca 1887 zawsze o 9 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod nr. 255 w Chmielowie położonej, Jana Motyki własnej, wyk. hip. 314 objętej, na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Rozenbauma w kwocie 70 złr. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa 290 złr.

Wadyum 29 złr.

Akt oszacowania jakotęż wykaz hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych są w registraturze do przejrzenia.

Tarnobrzeg, 25 października 1886.

---

L. 10611. (9042 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach w sprawie egzekucyjnej Salomona Mortkowicza przeciwko Ignacemu i Zofii Drozdom pto 34 złr. z pn., przedsięweźmie dnia 17 stycznia, 21 lutego i 21 marca 1887 o godz. 10 rano w budynku sądowym licytacyjną sprzedaż realności pod nr. 106 w Zagórzycach położonej, powyższych dłużników własnej.

Cena wywołania 960 złr.

Wadyum 96 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół zajęcia i oszacowania, można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Jacenty Sroka z Zagórzyc.

Ropczyce, 16 listopa 1886.

---

L. 12882. (9061 2—3)

C. k. sąd powiatowy mdlg. w Kołomyi ogłasza, że na dniu 14 stycznia, 17 lutego i 18 marca 1887, każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się jawna sprzedaż realności w Piadykach położonej, wedle wyk. hip. l. 31 Petra Czerwińskiego własnej, w celu zaspokojenia 21 rat po 9 złr. z pn., na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi.

Cenę wywołania stanowi wartość realności w ilości 250 złr. przy udzieleniu pożyczki za podstawę wzięta.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Na pierwszych dwóch terminach nastąpi sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś za jakąkolwiek cenę, jednak nie niższą od sumy pretensyi używających pierwszeństwo prawne i pretensyi hipotecznych, najwięcej ofiarującemu i tylko za gotówkę.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny, w registraturze przejrzane być mogą.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. adw. dr. Maramorosz.

Kołomyja, 21 września 1886.

---

L. 53263. (9026 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w sprawie galic. banku hipotecznego przeciw Antoninie Lisiewiczowej, dozwolona została licytacya realności pod l. $218^4/_4$ we Lwowie położonej, która odbędzie się na 3ch terminach, a to: dnia 20 stycznia, 24 lutego i 24 marca 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi suma 1976 złr. 4 ct. w. a.

Na powyższych terminach zostanie pomieniona realność pod l. $218^4/_4$ jednakowoż nie niżej ceny wywołania sprzedaną.

Gdyby na powyższych terminach realność ta za cenę wywołania lub wyżej nie została sprzedaną, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków, wyznacza się termin na 28 marca 1887 o godzinie 10 rano z tem oznajmieniem, że niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Każdy z licytantów winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 198 złr. bądź w gotówce, bądź w listach Towarzystwa kredytowego ziemsk. lub galic. banku hipotecznego lub austro-węg. banku, bądź w książeczkach kasy oszczędności, lub w galic. obligacyach indemnizacyjnych.

Resztę warunków przejrzeć można w tus registraturze.

O tem zawiadamy gal Bank hipoteczny, p. Antoninę Lisiewicz do rąk własnych, żaś w razie jej nieobecności w pomienionej relności, do rąk dzierżawcy lub zarządcy tejże, a gdyby ci nie byli obecni, przez przybicie na drzwiach pomieszkania, w obecności dwóch świadków, dalej c. k. urząd podatkowy, c.k. Prokuratoryę skarbu, gminę miasta Lwowa, Wincentego Kukulewicza, Izaka Wolfa Münzera, Rachelę Reichenstein, Hermana Nergera, masę rozbiorową Tow. gal. kasy zaliczkowej, Franciszka Rzechonek, Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, Jana Lisiewicza, Jana Tabarkiewicza, wszystkich zaś tych wierzycieli, którymby uchwała niniejsza wcale nie, lub w nienależytym czasie doręczoną została, i tych, którzyby po dniu 31. października 1886 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na licytowanej realności nabyli, do rąk ustanowionego kuratora adw. dra Bobownika z substytucyą adw. dra Paździery.

Lwów, dnia 27 listopada 1886.

---

L. 7598. (9063 2—3)

W tut sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w d. 17 stycznia i 15 lutego 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 marca 1887 nawet poniżej takowej, licytacya połowy realności l. 252 w Jaworowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Hryńka Wierzbieniec własnej, na rzecz Saula Barsama i Leji Gutwirth pto 135 zł. zpn.

Cena wywołania 85 zł.

Wadyum 8 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli i tych, którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, p. Mikołaj Hołub c. k. notaryusz.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów, 20 listopada 1886.

---

L. 6974. (9068 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia należących się gal. Zakładowi kredyt. włościańskiemu w likwidacyi 18 rat po 9 zł i resztującego kapitału 73 zł. 6 ct. wa. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 11 stycznia, 15 lutego i 15 marca 1887, zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż ciała hip. nr. 11 wyk. ks. grunt. gm. Bezuikowa górna Maryi z Lulów Banerowej własnego, przy pierwszych dwóch terminach przynajmniej za cenę wywołania, przy trzecim także niżej tejże. Dnia 26go kwietnia 1887, godz. 11 rano termin do ułatwiających warunków licyt.

Cena wywołania 250 zł. aw.

Wadyum 25 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

Lisko, 27 października 1886.

---

L. 6319. (9069 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem ściągnięcia należących się gal. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu 28 rat po 15 zł. a. w. odbędzie się w zabudowaniu sądowem dnia 11go stycznia 1887 o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż ciała hip. nr. 198 wyk. ks. gr. gm. Lisko Lemla Leiner i Chai Leiner własnego i poniżej ceny wywołania za jakąbądź cenę.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 25 zł. — Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

Lisko, 6 października 1886.

---

L 10458. (9053 2—3)

Dnia 31 stycznia 1887 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie trzeci termin przetargowy realności pod l. sp. 392 w Rohatynie wedle ks. gl. tomu IV str. 148 nr. 2 wł. dłużników Tomasza i Katarzyny małż. Sodomów własnej, celem ściągnięcia resztującej wierzytelności gal. akc. banku hip. we Lwowie w kwocie 599 zł. 96 ct. z pn. na którym realność i niżej ceny wywołania w kwocie 3.700 zł. przyjętej, nie niżej jednak kwoty na zaspokojenie uprzywilejowanych i hipotecznych wierzytelności wystarczającej zostanie sprzedaną.

Poręczne 185 zł.

Wyciąg hipoteczny i reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Kuratorem nieznanych wierzycieli adw. dr. Lipiner.

Rohatyn, 3 grudnia 1886.

---

L. 6075. (9071 2—3)

Celem wydobycia na rzecz tut. sąd. wspólnej kasy sierocińskiej, kwoty 200 zł. aw. zpn. odbędzie się w tut. sąd. zabudowaniu w dniach 20 stycznia, 10 lutego i 3 marca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna sprzedaż realności pod l. k. 3 st. 71 now. w Zarzeczu położonej, ciało tabularne stanowiącej, dłużników Wasyla Blizniuka, Anny Blizniuk i Józefa Bliźniuka własnej z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na trzecim nawet poniżej ceny szacunkowej, która jednak dorównywać musi wysokości wszystkich pretensyi przynależytości, zabezpieczonych na tejże realności.

Cena szacunkowa wynosi 675 zł., zaś wadyum 67 zł. 5 ct. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny można w tut. sąd. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Sołotwina, dnia 10 października 1886.

---

L. 5064. (9070 2—3)

Dnia 27 stycznia, 17 lutego i 10 marca 1887, każdym razem o godzinie 10tej rano odbywać się będzie w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż dwóch parcel gruntu Michała Oczkowskiego własnych, w Zarnówce położonych, a na 80 złr. oszacowanych, w celu zaspokojenia pretensyi Anny Surzynowej. pto 40 zł. aw. z pn.

Wadyum wynosi 8 zł.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy

Maków, dnia 18 listopada 1886.

L. 36431. (9131 3—3)

Odnośnie do ogłoszenia Wys. c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z 16 września 1886 l. 68955, podaje się do publicznej wiadomości, iż pod warunkami, zawartemi w powołanem ogłoszeniu odbędzie się przy c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie po raz czwarty konkurencya na wydzierżawienie prawa poboru myta mostowego na Podgórzu na rok 1887 t. j. od 1 stycznia do końca grudnia 1887, a to przez wniesienie pisemnych ofert lub przez ustne nadaże wniesione do komisyi licytacyjnej.

Oferty pisemne wniesione być mogą najpóźniej do dnia 26 grudnia 1886, 2giej godziny po południu, na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu, przyczem się nadmienia, że oferty pisemne, któreby nadeszły po upływie rzeczonego terminu uwzględnione nie będą. Ustna licytacya odbywać się będzie na dniu 27go grudnia 1886, od 9 godziny rano do 2 godziny po południu.

Cena fiskalna jest roczny czynsz w kwocie 18052 zł.

Bliższych warunków można zasięgnąć u wszystkich c. k. Nadzorów straży skarbowych i w registraturze c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu
Kraków, 18 grudnia 1886.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 1615/pr (9175)

Według § 1 ustawy z dnia 9 listopada 1886 dz. up. nr. 158 mają byćj istniejące bezpośrednie i pośrednie podatki opłaty z dodatkami pobierane w czasie od 1 stycznia do końca marca 1887 nadal według obowiązujących obecnie ustaw podatkowych a mianowicie dodatki podatku zarobkowego i dochodowego w wysokości oznaczonej ustawą finansową z dnia 20 kwietnia 1886 dz. u. p. nr. 59.

Na podstawie tej ustawy zarządza się przypisanie podatków stałych z uwzględnieniem prawnych terminów spłaty od razu na cały rok 1887. Zmiany, jakieby w tem wskutek na ten rok uchwalić się mającej ustawy skarbowej zajść miały, uwzględnione będą przez dodatkowe sprostowanie.

Wymiar i nałożenie podatku gruntowego na podstawie wyników regulacyi ma być uskuteczniony w miarę ściągniętych w myśl ustawy z dnia 23 maja 1883 (dz. up. nr. 83) rezultatów ewidencyi, zaś pod względem przypisania i ściągnienia takowego na rok 1887 postępować się ma w myśl postanowień ustawy z dnia 7 czerwca 1881 dz. up. nr. 49 i obwieszczenia c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 22 czerwca 1883 dz. u. p. nr. 119.

Przy wymiarze i przypisaniu podatku od budynków czyli podatku domowego ma być zastosowaną ustawa z dnia 9 lutego 1882 (dz. up. nr. 17).

Przy podatku zarobkowym i dochodowym pobrany być winien prócz ordinarium nadzwycyajny dodatek w wysokości ordinarium. Ci jednak kontrybnenci, których całkowita na rok 1887 przypadająca należytość podatkowa w podatku zarobkowym i dochodowym w I klasie lub w podatku dochodowym w drugiej klasie w ordinarium kwoty 30 złr. wa. nie przewyższa, mają spłacić dodatek nadzwyczajny tylko w wysokości siedmiu dziesiątych ordinarium. Roczna należytość w podatku gruntowym, domowo czynszowym i klasowym tudzież dochodowym spłaconą być winna z dołu w ratach kwartalnych z końcem każdego kwartału, natomiast należytość w podatku zarobkowym z góry w półrocznych dnia 1 stycznia i 1 lipca każdego roku płatnych ratach. Należy zatem przy pierwwymienionych rodzajach podatków przypadającąza czas od 1 stycznia do końca marca 1887 należytość kwartalną pobrać z końcem marca 1887 zaś należytość w podatku zarobkowym dnia 1 stycznia 1887 w pełnej za pierwsze półrocze 1887 już należnej kwocie.

Co do sporządzenia i przedłożenia fasyi dochodu i wykazania poborów stałych jakoteż względem wymiaru i uiszczenia podatku dochodowego na rok 1887 podaje się do powszechnej wiadomości następujące postanowienia:

1. Fasye i wykazy celem wymiaru podatku dochodowego na rok 1887 winne być w dotychczasowej instrukcyą z dnia 11 stycznia 1850 przepisanej formie ułożone i do końca stycznia 1887 do właściwych władz wniesione.

2. Przy zeznaniu dochodu w pierwszej klasie tudzież dochodu w drugiej klasie nie pochodzącego ze stałych poborów służyć mają za podstawę do obliczenia przeciętnego czystego dochodu opodatkowaniu na rok 1887 podlegającego dochody i wydatki z lat 1884, 1885 i 1886.

3. Postanowienia §§ 21 i 22 ces. patentu z dnia 29 października 1849 zastosowane być mają do kwot pochodzących ze stałych pobrów II klasy w roku 1887 przypadających.

Osoby lub instytucye obowiązane do wypłaty stałych poborów winne przy wypłacie takowych potrącać oznajmiony im podatek dochodowy i odsyłać takowy do c. k kas podatkowych.

4. Odsetki i renty III klasy podlegające fasyonowaniu przez strony uprawnione do pobierania tychże mają być zeznane podług stanu majątku i dochodu z dniem 31 grudnia 1886.

5. Pryysługujące przedsiębiorcom przemysłowym prawo potrącenia podatku dochodowego, przypadającego do procentów z kapitałów u nich lokowanych przy wypłacie takowych jest ważne także na rok 1887

Posiadaczom budynków uwolnionych czasowo całkiem lub częściowo do podatku domowo czynszowego wymierzyć należy pięć od sta tytułem podatku na rok 1887 od czystego dochodu rocznego z tychże budynków uzyskanego to jest od kwoty pozostałej z całorocznego czynszu brutto po potrąceniu prawnie dozwolonych procentów na utrzymanie budynków, a przy budynkach wolnych całkowicie od podatku domowo czynszowego także po potrąceniu przypadających w roku 1887 i należycie udowodnionych procentów od kapitałów ubezpiecznych na budynku wolnym od podatku domowo czynszowego.

Wmowie będący 5% podatek winien być równie jak podatek domowo czynszowy spłacony z dołu w ratach z końcem każdego kwartału już należnych i winien być uważany jako podatek realny któremu ustawnicze prawo zastawu na nieruchomości przysłuża.

Z Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu
we Lwowie, dnia 11 grudnia 1884.

Z. 1615/pr. (9175)

Nach § 1 des Gesetzes vom 9 November 1886 R. G. Bl. Nr. 158 sind die bestehenden directen und indirecten Steuern und Abgaben sammt Zuschlägen nach Maßgabe der gegenwärtig giltigen Besteuerungsgesetzen und zwar die Zuschläge zur Erwerbsteuer und zur Einkommensteuer in der durch des Finanzgesetz vom 10 April 1886 R. G. Bl. Nr. 59 bestimmten Höhe in der Zeit vom 1 Jänner bis Ende März 1887 fortzuerheben.

Auf Grundlage dieses Gesetzes wird die Verschreibung der directen Steuern mit Berücksichtigung der gesetzlichen Zahlungstermine sofort für das ganze Jahr 1887 eingeleitet.

Die Aenderungen. welche sich darin durch das für dieses Jahr zu beschließende Finanzgesetz für die weiteren drei Quartale ergeben sollten, werden mittelst nachträglicher Richtigstellung berücksichtigt werden.

Die Veranlagung der Grundsteuer auf Grundlage der Ergebnisse der Grundsteuer Regelung hat nach Maßgabe der im Sinne des Gesetzes vom 23 Mai 1883 (R. G. Bl. Nr. 83) zu Stande gekommenen Evidenzhaltungsresultate zu erfolgen und ist in Absicht auf die Vorschreibung und Einhebung der Grundsteuer für das Jahr 1887 nach Maßgabe des Gesetzes vom 7 Juni 1881 (R. G. Bl. Nr. 49) und der Kundmachung des k. k. Finanz - Ministeriums vom 22 Juni 1883 (R. G. Bl. Nr. 110) vorzugehen.

Die Bemessung und Vorschreibung der Gebäudesteuer hat auf Grund des Gesetzes vom 9 Februar 1882 (R. G. Bl. Nr. 17) zu erfolgen.

Bei der Erwerbsteuer und bei der Einkommensteuer ist nebst dem Ordinarium ein außerordentlicher Zuschlag in der Höhe des Ordinariums einzuheben.

Von jenen Steuerpflichtigen, deren Gesammtsteuerschuldigkeit an Erwerb- und Einkommensteuer erster Classe oder an Einkommensteuer zweiter Classe in Ordinarium den Betrag von 30 fl. ö. W. nicht übersteigt, ist der außerordentliche Zuschlag nur in der Höhe von sieben Zehntele des Ordinariums einznheben.

Die Jahresschuldigkeit an der Grund- Hauszins- und Hausklassensteuer dann an der Einkommensteuer hat in decursiven mit Schluß eines jeden Quartals verfallenden Raten zur Berichtigung zu gelangen, wogegen die Erwerbsteuerschuldigkeit in halbjährigen am 1 Jänner und 1 Juli eines jeden Jahres fälligen Raten vorhinein entrichtet werden muß.

Dennoch ist bei den erstgenannten Steuergattungen, die für die Zeit vom 1 Jänner bis letzten März 1887 entfallende Quartalsschuldigkeit mit Ende März 1887, die Erwerbsteuerschuldigkeit aber am 1 (ersten) Jänner 1887 in der vollen für die erste Jahreshälfte 1887 fälliger Gebühr einzuheben.

In Absicht auf die Verfaßung und Ueberreichung der Bekenntnisse über das Einkommen und der Anzeigen über die stehenden Bezüge dann auf die Bemessung und Entrichtung der Einkommensteuer für das Jahr 1887 werden nachstehende Bestimmungen zur allgemeinen Kenntniß gebracht.

1. Die Kenntnisse und Anzeigen behufs der Bemessung drr Einkommensteuer für das Jahr 1887 sind in der bisherigen mit der Vollzugsvorschrift vom 11 Jänner 1850 vorgezeichneten Form anzufertigen und bis Ende Jänner 1887 bei den kompetenten Bemessungsbehörden zu überreichen.

2. Den Bekenntnissen des Einkammens der I. Classe, sowie des nicht in stehenden Bezügen bestehenden Einkommens der II. Classe haben die Einnahmen und Ausgaben der Jahre 1884, 1885 und 1886 zur Ermittlung des für das Jahr 1887 steuerbaren Durchschnittserträgnißes zur Grundlage zu dienen.

3. Die Anordnungen der §§. 21 und 22 des kaiserlichen Patentes vom 29 October 1849 finden auf die von stehenden Bezügen der zweiten Classe in dem Jahre 1887 fälligen Beträge Anwendung.

Die zur Auszahlung der stehenden Bezüge Verpflichteten haben die denselben bekannt gegebene Steuergebühr dem Bezugsberechtigten in Abzug zu bringen nnd an die Stiuerkasse abzuführen.

4. Die Zinsen und Renten der III. Klasse, welche der Einbekennung von Seite der Bezugsberechtigten unterliegen, sind nach dem Stande des Vermögeus und Einkommens vom 31 Dezember 1886 einzubekennen.

5. Das den Gewerbunternehmern gesetzlich eingeräumte Recht, die Einkommensteuer, welche von den Zinsen der bei ihnen angelegten Kapitalien entfällt, bei der Auszahlung der Zinsen in Abzug zu bringen, hat auch auf das Jahr 1887 zn gelten.

Den Besitzern von Gebäuden, welche rücksichtlich derselben im Ganzen oder theilweise aus dem Titel der Bauführung die Befreiung von der Hauszinssteuer genießen, ist für das Jahr 1887 eine Abgabe von fünf Perzent des aus diesen Gebäuden erzielten Reinertrages d. i. von jenem Betrage vorzuschreiben, welche von dem ganzjährigen Bruttozinsertrage nach Abzug der auf die Erhaltung des Gebäudes gesetzlich zugestandenen Perzente und bei ganz hauszinssteuerfreien Gebäuden überdieß noch der im Jahre 1887 erweislich fällig werdenden Zinsen von dem auf dem steuerpflichtigen Objekte versicherten Kapitalien erübrigt.

Die instehende fünfperzentige Abgabe ist in allen Beziehungen mit Ausnahme der Ermittlung des steuerbaren Reinertrages der Hauszinssteuer gleichgestellt und ist sonach als eine Realsteuer zu betrachten und wie die Hauszinssteuer in decursiven mit Schluß eines jeden Quartals verfallenden Raten einzuzahlen.

Lemberg, am 11 Dezember 1886.

L. 9177 (9127 2—3)

Zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomych Franciszka Dumę i Magdalenę Dumową, że przeciw nim wniósł Michał Paż pozew o uznanie własności parc 897 wyk. hip. I 56 księgi gr. gminy Stale obiętej, że termin do rozprawy na 20 grudnia 1886 wyznaczony, i że dla nich kuratorem p. Roman Łapiński ustanowiony został.

Wzywa się ich zatem, aby z ustanowionym dla nich kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawili.

C. k. sąd powiatowy.
Tarnobrzeg, 28. października 1886.

L. 9176. (9128 2—3)

Zawiadamia się niewiadomą z życia i miejsca pobytu Elżbietę Zylikową, że przeciw niej wniósł Michał Paż pozew o przepisanie hipoteczne ciała hipotecznego 1 w. 478 księgi gruntowej gminy Stale, że termin do rozprawy na 20 grudnia 1886 wyznaczony, i że dla niej p. Roman Łapiński ustanowiony został.

Wzywa się zatem Elżbietę Zylikową, aby się z ustanowionym dla niej kuratorem porozumiała, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawiła.

C. k. sąd powiatowy.
Tarnobrzeg, 28. października 1886.

## Konkursa.

L. 10213 (9150 2—3)

Odnośnie do konkursu w nr. 291 „Gazety lwowskiej ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na posadę kancelisty przy sądzie powiatowym w Dukli opróżnioną, z dniem 22 stycznia 1887 upływa.

Lwów, 19 grudnia 1886.

L. 10354 (9197)

Posada Naczelnika urzędów pomocniczych c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie w IX. klasie rangi ze systemizowanemi poborami, jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę, ewentualnie o taką posadę przy innym sądzie obwodowym Galicyi wschodniej opróżnić się mogącą, wniosą swoje należycie udokumentowane podaaia w drodze przepisanej do 6 stycznia 1887 do Prezydyum sądu obwodowego w Stanisławowie.

Lwów, 21 grudnia 1886.

## Księgi gruntowe.

L. 11436 (9191)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia że arkusze posiadania i inne akta sporządzone w celu założenia księgi gruntowej dla gminy Murzasichle do powszechnego przejrzenia złożone zostały.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić można w sądzie powiatowym lub w dniu 28 grudnia 1886 przed komisarzem hipotecznym

Nowytarg, 19 grudnia 1886.

L. 13436 (9190)

C. k. komisya hipoteczna w Nowymtargu zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy Biały dunajec w dniu 3 stycznia 1887 rozpoczyna.

Każdy interesowany może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Nowytarg, dnia 19 grudnia 1886.

L. 137 (9184)

Komisya hipoteczna zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy Pilcza z miejscowościami Niwki i Dąbrówki złożone zostały w sądzie powiatowym w Dąbrowie do przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości tychże wnoszone być mogą w sądzie a dnia 4 stycznia 1887 przed komisyą hipoteczną.

Dąbrowa, dnia 21 grudnia 1886.

## Upadłości.

(9155 2—3)

Wierzycieli konkursowych Dawida Pohorylesa z Husiatyna zawiadamiam. że końcowy rachunek i plan podziału u mnie przejrzany być i zarzuty przeciw nim do dnia rozprawy wnoszone być mogą.

Do rozprawy zaś nad zarzutami wyznaczam termin na dzień 29 grudnia 1886 o godzinie 10 rano.

Z c. k sądu powiatowego
Husiatyn, dnia 17 grudnia 1886.

L. 12427 (9031 3—3)

W masach krydalnych Israela i Freidy Sandbergów został Juda Kreps zarządcą a Salamon Weiser tegoż zastępcą ustanowiony a oraz ponowny ogólny termin do likwidacyi na 24 stycznia 1887 na 9 godz. wyznaczony co się podaje do wiadomości publicznej.

Kołomyja, 2 grudnia 1886.

## Doniesienia prywatne.

**Na Swięta**

**Wielki Skład Win**

# M. Agida

pod SREBRNYM ORŁEM, ulica Sobieskiego nr. 18, ulica Wałowa nr. 15.

Zaknpiwszy znaczną ilość wyborowych win od producentów wprost z Węgier i Austryi, sprzedaję takowe tak tanio, jak nikt inny we Lwowie, hurtownie i częściowo, oraz na butelki, wprost z piwnicy również i w lokalu moim

9148 3—3

Z poważaniem

**M. Agid.**

---

**Gruntownie,** szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecyą, leczy wedle jedynie wypróbowanej, w żadnym kierunku nie szkodliwej metody, wszelkie choroby syfilistyczne, tudzież skutki nadużyć młodości, osłabienia siły mężności, zakaźne i kataralne upławy, patologiczny ubytek regularności u kobiet i t. d.

**specyalista chorób tajemniczych**

**J. D. Kurpiel,** przy ulicy Wałowej licz. 3 we Lwowie, ordynuje od 9 do 12 przed południ.. a od 2 do 5 po południu. Zamiejscowym udziela skuteczną radę listownie i wysyła odwrotnie potrzebne lekarstwa w sposób dyskrecyonalny. (8112 12—32)

---

## Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie we Lwowie.

**Dyrekcya tegoż Towarzystwa oznajmia niniejszem, że KUPONY i wylosowane LISTY ZASTAWNE Towarzystwa wypłacają:**

we Lwowie: Główna kasa Towarzystwa;
w Krakowie: Dom bankowy Blau & Epstein;
" Wiedniu: 1. Kantor wymiany Niższo-austryackiego Tow. eskontowego;
" " 2. C. k. uprz. austr. Bank dla krajów koronnych;
" Berlinie: 1. Deutsche Bank;
" " 2. Filia Banku Drezdeńskiego;
" Poznaniu: Dom bankowy Hartwig Mamroth & Comp.;
" Warszawie: " " Leopold Kronenberg.

(Przedruk nie będzie płacony)

---

## C. k. uprzyw. galic. kolej Karola Ludwika.

### OGŁOSZENIE.

Płatny dnia 1 stycznia 1887 kupon od akcyi c. k. uprzyw. gal. kolei Karola Ludwika będzie wypłaconym począwszy od 2 *) stycznia 1887 w centralnej kasie Towarzystwa jako też w znanych miejscach płatności po 2 złr. 10 ct. od sztuki.

W Wiedniu, dnia 18 grudnia 1886.

**Rada Zawiadowcza.**

(Przedruk nie będzie płacony.)

*) W wczorajszym numerze mylnie podano 29 stycznia.

---

**Handel win i Restauracya**

## Ludwika Stadtmüllera

przeniesione zostały w dniu 4. grudnia 1886 do własnej kamienicy ul. Krakowska, 9.

8711 7—10

**w której również urządzono**

## Pokoje meblowane z całym komfortem.

---

Cenniki wraz z warunkami spłaty dla **c. k: urzędników państwowych** na

**Uniformy i składowe części tychże**

(służące do zupełnego umundurowania) przesyła franco

**Uniformsanstalt**
**Maurycego Tiller'a & Co.**



„zur Kriegsmedaille"
**c. k: dostawcy nadwornego**

w Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22.

8351

---

## DO SPRZEDANIA

W jednym z większych miast w Galicyi Bogato urządzony handel towarów drobiazgowych pod korzystnemi warunkami

Jak najlepiej utrzymana i prześlicznie położona Piękna realność w Kałuszu składająca się z murowanego domu mieszkalnego, wraz z wszelkiemi budynkami gospodarskiemi. Ogromny ogród owocowy, warzywny i kwiatowy.

*Bliższych wiadomości zasięgnąć można*

w głównym magazynie broni

Alfreda Dzikowskiego we Lwowie.

---

Uznaną powszechnie za najlepszą

## Masę do zapuszczania podłóg

p o l e c a:

# Józef Hanke

**skład farb i handel materyałów pod „Czarnym psem".**

***we Lwowie, Rynek l. 38 we własnym domu,***

L. Telefonu 173.

**Również dostać można:**

**i we wszystkich znaczniejszych handlach, na prowincyi:**

W BOCHNI u p. J. Michnika.
" BORSZCZOWIE u pni Ol. Armatys.
" BRODACH u pp. Witkowski & Sp.
" " u p. W. Adamowicza.
" BRZEŻANACH u pni B. Wrońskiej,
" BUCZACZU u p. J. Neumanna.
" BUSKU u p. M. Goldhabera.
" CHODOROWIE u p. F. Marxa.
" CZERNIOWCACH u p. A. Bayera.
" " u p. W. Augustynowicza.
" " u p. St. Kurmańskiego.
" " u p. Ign. Schnircha.
" CZORTKOWIE u p. S. Kosteckiego.
" DEMBICY u p. S. Serednickiego.
" DOLINIE u p. M. Kirschena.
" DROHOBYCZU u p. Teofila Jabłońskiego.
" GORLICACH u p. S. Muszyńskiego.
" GRODKU u p. A. Lipusa.
" HUSIATYNIE u p. A. Danielewicza.
" JAROSŁAWIU u p. O. Strassberga.
" " u p. A. Tumidajskiego.
" " u p. K. Zabłotnego.
" JASLE u pp. J. Pollaka i Syna.
" KAŁUSZU w Towarzzystwie spożywczem.
" KAMIONCE ST. u p. J. Sklenki.
" KIMPOLUNGU u p. K. Neumayera.
" KOŁOMYI u pp. J. Różańskiego i Sp.
" " u p. J. Romanowicza.
" KOPECZYNCACH u p. N. Pozamenta.
" KOSSOWIE u p. M. Kamila.
" KRAKOWIE u p. J. Barberowskiego.
" " u p. S. F. Fischera.
" " u p: H. Fritscha.
" KROSNIE u p. J. Lazarowicza.
" ŁANCUCIE u p. J. Cętnarskiego.
" " u p. G. Danielewicza.
" LEŻAJSKU u p. S. Pomeranza.
" LISKU u p. R. Barańskiego.
" MIELCU u pp. J. Dembickiego i syna.
" MIKULINCACH u pni E. G. Grosmann.

W MONASTERZYSKACH u p. M. J. Suhla.
" MOŚCISKACH u p. Frz. Lebdy.
" MYSLENICACH u pp. J. Guttmanna i syna.
" NADWÓRNIE u p. J. Kisielewskiego.
" NOWYM SĄCZU u p. K. Millera.
" " u p. J. Kostkiewicza.
" PODHAJCACH u pp. J. Zimmta spadkobierców.
" PRZEMYSLU u. p. M. Kozłowskiego.
" " u p. M. Kruga.
" " u p. A. Faliszewskiego.
" " u. p. M. O. Gansa.
" RADOWCACH u pni L. Sonnenreich.
" ROHATYNIE u. p. F. Marxa.
" " w Narodnej Torhowli.
" RZESZOWIE u p. E. G. Neugebauera.
" " u F. Jaśkiewicza.
" SAMBORZE u p. A. Kromera.
" LWOWIE „Narodowa Torhowla ruska."
" SANOKU u p. J. Rynezarskiego.
" SERECIE u p. J. Dempniaka wdowa.
" SIENIAWIE w Towarz. spożywczym.
" SKALE u p. J. H. Kohna.
" SNIATYNIE u p. E. Böhma.
" STANISŁAWOWIE u p. K. Jonasa.
" STARYM SĄCZU u p. A. Essena.
" STRYJU u pp. Lechickiego i Kosterkiewicza.
" SUCZAWIE u p. M. Ilnickiego.
" " u p. J. Szymonowicza.
" TARNOWIE u pp. W. Müldnera i Spł.
" " u p. Tad. Scharfa.
" Tłumaczu u p. J. Hübschmanna.
" Tłusten u p. W. Budziszewskiego.
" TURCE u p, W. Kuczyńskiego.
" TYSMIENICY u p. J. Zamichowskiego.
" WADOWICACH u p. A. Pohla.
" ZALESZCZYKACH u p. H. Sanockiego.
" ZŁOCZOWIE u p. F. Kordeckiego.
" ŻÓŁKWI u p. F. Olearczyka.
" ŻYWCU u p. A. Pawlukiewicza.

8373 34—4

---

# KANTOR WYMIANY

**c. k. uprzyw. galic. akcyjnego**

## BANKU HIPOTECZNEGO

**kupuje i sprzedaje**

**wszystkie efekta i monety**

pod warunkami najprzystępniejszemi

## 5% Listy Hipoteczne,

jako też

## 5% Premiowane Listy Hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.— Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczania prowizyi.**

(7046 13—?)

## KAZIMIERZ LEWICKI
**GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI**
porcelany, szkła i towarów mięszanych
**we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.**
**Założony w roku 1845.**

poleca
**krążki porcelanowe**
**pod torty**
sztuka po 80 ct., 1 złr., 1 złr. 20 ct., 1 złr. 50 ct.

# ROGÓŻKI

Kokosowe, szczotkowe i plecione, z łyka aloesowego i Manilla, dalej rogóżki żelazne, słomianki i szczotki do przedpokojów

**poleca po najumiarkowańszych cenach**

# Józef Hanke
**we Lwowie**

Skład farb i handel materyałów pod **„Czarnym Psem"** Rynek l. 38 we własnym domu, l. Telefonu 173.

**MAGAZYN NOWOSCI**
## E. Machayskiego
**we Lwowie, plac Marjacki**
**w gmachu Banku hipotecznego vis-à-vis Hotelu George'a**
poleca:
**parasole angielskie**
nowego systemu (automat paragon) po złr. 6·50, 7, 8 itd.
WIELKI WYBÓR
Najmodniejszej konfekcji damskiej, a to jest:

**STANIKI** (Jersey) gładkie po złr. 5·50, 6·50 7·50 ubierane dżetami i bortami w różnych kolorach.
**PALETOCIKI** z ró nych angielskich materyałów oraz materyi tricot począwszy od złr 12.
**ROTONDY** angielskie z futrem po złr. 42, 54 i bez, począwszy od złr. 22.
**DOLMANY** różne, ubierane futrem po złr 28. 34 itd.
**PŁASZCZE** angielskie począwszy od złr 22.
**OKRYCIA** balowe i **KWIATY** francuskie.
**KAPELUSZE** filcowe ubierane dla pań, po złr. 4·50, 6·50, 50 itd.
**ECHARPES** i **CHUSTECZKI** flanelowe jedwabne w nowych kolorach po złr. 6·—, 8·50, 10·50, 14·50.
Wielki wybór **WACHLARZY** modnych po złr. 1·50, 2, 3, 4 itd.
**GORSETY** francuskie po złr. 6·50.
**RĘKAWICZKI** damskie o 2, 3, 5 i 10 guzikach, po złr 1·20, 1·50, itd.
**RĘKAWICZKI** męskie, znane z dobrego gatunku po złr. 1·30 i 1·80, 2.
**KAPELUSZE** męskie filcowe najnowszego fasonu, czarne, bronzowe i popielate, po złr. 2, 4 i 5.
**KAPELUSZE** składane atłasowe, po złr. 10
**CYLINDRY** Habiga po złr. 9.
**KOSZULE** męskie białe po złr. 3 i 3 50.
Najnowsze **KOŁNIERZE** tuzin złr. 3·—.
Wielki wybór **najmodniejszych krawatek** damskich i męskich.
**CHUSTKI** batystowe, płócienne i fularowe, pół tuzina po złr. 2 do najcieńszych.
**POŃCZOCHY** francusk. kol. fil d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po złr. 1·50.
**SKARPETKI** angielskie fil d'ecosse wełnianne i jedwabne tuzin złr. 7, 8, 9 itd.
**KAFTANIKI** fil d'ecosse wełniane począwszy od 1 złr. do najlepszych jedwabnych.
**KAFTANIKI, SPODNIE** i **SKARPETKI** systemu prof. Dr. Jägera.
**SZALE** himalaya ang. damskie.
**KOŁDRY** angielskie w nowych wzorach od złr. 10 do 85 za sztukę, oraz z sierści wielbłądziej systemu dra J. Jägera.
**KALOSZE** angiel dla pań i panów.
**KAMIZELKI** i **GETRY** do pol.
Wielki wybór **ALBUMÓW** i **RAMEK** od najtańszych do bogato ozdobnych.
**KUFRY**, torby i necesairy do podróży w wielkim wyborze.

Wielki skład
PRAWDZIWEJ PERFUMERJI FRANCUSKIEJ i ANGIELSKIEJ
tylko z fabryk renomowanych za granicą.
Wielki wybór
BIŻUTERJI FRANCUSKIEJ.
SKŁAD WODY KOLOŃSKIEJ,
po cnt. [illegible] złr. 1, 1 50 i 3.

**WIELKI SKŁAD**
WYROBÓW z BRONZU
porcelany, szkła, drzewa i skóry.
Po powrocie z zagranicy wiele
**NOWOŚCI.**
Ceny bardzo przystępne.
Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. 9105 2—6

# Choroby zakaźne.

Wszystkie artykuły służące do **odrażania** czyli desinfekcyi kanałów i wychodków, pisoarów, stajen i miejsc przez bydło zajętych, dalej pomieszkań zakażonych i pojedynczych pokoi tak do użytku jednorazowego, jako też ciągłego, utrzymuje na składzie

## Drogerya PIOTRA MIKOLASCHA
**we Lwowie**

mianowicie: **kwas karbolowy surowy i czysty, wapno karbolowe, wapno chlorowe, witryol żelaza, nadmanganian potasowy. Brom do użytku przyrządzony** (Bromum solidificatum) po cenach hurtownych. Z powodu zbliżania się cholery należy zwrócić uwagę szczególniej na **kanały, i wychodki.** Zachodzi konieczna potrzeba częstszego niż dotychczas wypróżniania i wyczyszczania dołów kloacznych i kanałów, tudzież **codziennego odrażania** tychże **za pomocą** mięszaniny **wapna karbolowego, witryolu żelaza i wody,** licząc na jedną osobę dziennie po 50 gramów wapna karbolowego i witryolu żelaza. 7602 25—0

**Na Święta**
**ważne, bez konkurencyi**
## Maurycy Agid
**ul. Sobieskiego l. 18 a Serbska 10** poleca swój od lat 20 obficie zaopatrzony skład wszelkich gatunków
**Wódek, Rozolisów i Likierów**
wyrobu własnego
**Rumu, śliwowicy syrmskiej, spirytusu i koniaku**
z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, w mniejszych lub w większych ilościach, tak we flaszkach jako też i na miarę, po nader niskich cenach, o których łaskawi odbiorcy osobiście raczą się przekonać.
Poleca się Szanownej Publiczności
9148 3—3 z uszanowaniem **M. AGID.**

**Dr. Józef Wiczkowski**
b. asystent Uniw. Jagiell. ordynuje od 3—5 po południu ul. Skarbkowska l. 4. II. piętro, 2 schody (naprzeciw teatru). 4708

Wyłączne zastępstwo nadwornych fabryk
**Bösendorfera**
jakoteż J. HEITZMANA i SYNA.
**Główny skład**
**dla Galicyi i Bukowiny**
**Fortepianów, Pianin i organów**
kościelnych i pokojowych
## L. MARKA
we Lwowie, Rynek l. 9.
**I Pierwsza koncessyonowana**
**Szkoła muzyczna.**
Nauka gry na fortepianie w III. oddziałach:
I. Dla początkujących. II. Wyższy. III. Do wydoskonalenia gry. Nauka śpiewu solowego. Dyrekcya pośredniczy bezinteresownie w udzielaniu miejsc ukończonym nauczycielkom. Koncerta, Wieczory i Popisy dla uczennic wszystkich oddziałów bezpłatnie. Prospekt i Statuta otrzymać można w szkole. Sprzedaż fortepianów **na raty miesięczne** po 15 zł. Nowe Krzyżowe fortepiany od 275 zł. Wypożyczalnie od 5 zł. Zamiana używanych instrumentów. Jedyne zastępstwo organów z Ameryki. 4968

## Galicyjski Bank kredytowy
**ul. Jagiellońska l. 3.**
Objąwszy zastępstwo Spółki finansowej przeprowadzającej konwersyę 5% Listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego na 4½% i 4%
**sprzedaje i kupuje**
4½% i 4% Listy zastawne galicyskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego 7829 9—0
**po kursie dziennym,**
oraz uskutecznia przemianę 5% listów zastaw. galic. Towarzystwa kredyt. ziemskiego niewylosowanych i wylosowanych na 4½% za odpowiednią dopłatą.

Ukończony prawnik, mogący się wykazać wszystkiemi egzaminami poszukuje umieszczenia u WPanów adwokatów lub notaryuszów we Lwowie lub na prowincyi. Łaskawe oferty pod adresem: Stanisław Kosowski ulica Kopernika nr. 14. 9152

**Dyetaryusz,** z pięknem, szybkiem, czytelnem pismem, obznajmiony z manipulacyami: sądową, hipoteczną, notaryalną i adwokacką — mogący się wykazać jaknajchlubniejszemi świadectwami, poszukuje odpowiedniego umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia upraszam adresować: [illegible] poste restante [illegible] (154)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z c. k.